

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 32 (1631)

Rok XXXII

STRONA 7

Opona tira wystrzeliła na drodze do Babic



NOWA OBWODNICA STRZYBNIK – ŻERDZINY

Kiedy poznamy jej przebieg?



Marszałek województwa Jakub Chelstowski wspólnie ze starostą raciborskim Grzegorzem Swobodą poinformowali o planowanej budowie nowej drogi, kontynuacji obecnej obwodnicy Raciborza w kierunku zachodnim. 7 sierpnia w asyście trojga posłów PO i dwóch członków zarządu województwa samorządowcy podali, że zaczyna się wytyczanie jej przebiegu, a za rok powinien ruszyć przetarg na wykonanie. Trasa ma liczyć 4,7 km, a szacowany koszt sięgnąć 200 mln zł.

O SZCZEGÓŁACH PISZEMY NA STR. 2

Zaiskrzyło na prawicy przy żłobkowej piaskownicy

STR. 3

Czy Gamowska ma szansę na chirurgię dziecięcą?

STRONA 5

Najtańsze w historii osiedle przy Łąkowej



STRONA 11

Kiedyś strażacy byli aktorami. 120 lat OSP Markowice



STR. 18 – 19

REKLAMA

**RADIO
VANESSA FM**

RACIBÓRZ 100,3 FM KRAPKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

Las, most i smród tematami skarg do wojewody

STRONA 21

ISSN 1232-4035



9 771232 403105

32



Złośliwy komentarz tygodnia

Dlaczego jest basen, a nie ma kanalizacji



BOŻYDAR NOSACZ

Podczas sobotnich zakupów spotkałem kolegę. Narzekał, że przez deszcz nie może pojechać na basen. A ten wyremontowany basen w Tworkowie nawet fajny – dodał. Współczuję koledze, ale jeszcze bardziej współczuję wszystkim właścicielom basenów, bo w tym biznesie jeden weekend to spora część sezonu, który przecież i tak jest u nas bardzo krótki.

No dobra, basen w Tworkowie to żaden biznes nie jest i chyba nigdy nie bę-

dzie. Gdyby to miał być biznes to nikt przy zdrowych zmysłach nie wyłożyłby takiej kasy, która pewnie nigdy by się nie zwróciła, nie mówiąc już o zysku. Ale na tworkowskie kąpielisko większość kasy wyłożył rząd, czyli my wszyscy. A na bieżące straty, jeśli się pojawią przez deszcz, chłód, remonty, które trzeba będzie kiedyś zrobić, albo z jeszcze innych przyczyn, kasę wyłoży Gmina Krzyżanowice, czyli wszyscy jej obywatele.

Oczywiście nie życzę im tego. A jeśli już w ogóle czegoś miałbym im życzyć, to raczej kanalizacji ściekowej, bo to jedyna gmina w powiecie, gdzie jej do tej pory nie ma. Nie pytajcie dlaczego przez ostatnie trzydzieści lat nie zbudowa-



■ Na uroczyste otwarcie basenu po remoncie zjechali politycy z wszystkich opcji politycznych

no kanalizacji, a wyremontowano basen za prawie 20 milionów. Może dlatego, że kanalizacja to inwestycja kosztowna i trudna. Do tego zawsze można się komuś narazić, bo coś się zniszczy przy budowie, a potem opłaty dla mieszkańców wzrosną.

A basen jest sexy: płasanie

w wodzie, zjazd rurą, bez troska, słońce. No i na tle nowego basenu fajnie się wychodzi na zdjęciach, które pomieszczą wszystkich, faktycznych, domniemyanych i zupełnie przypadkowych „ojców i matek sukcesu”. A jakaś tam panie kanalizacja? Jak w ogóle się na tle rozgrzebanych wyko-

pów czy rur sfotografować? I co to w ogóle za news, że ścieki polecą do oczyszczalni, a nie do szamba (czy, nie daj Bóg, na pola). Zresztą ścieki, kanalizacja, opłaty... To nie jest temat na wybory...

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Szkoła bez smartfona

Czy dzieci i młodzież w szkołach powinny używać smartfonów? Temat staje się coraz bardziej palący, bo telefony z internetem absorbują uczniów bardziej niż to co dzieje się na lekcjach. Owszem, nauczyciel karci za sięgnięcie po komórkę w trakcie zajęć, ale przerwy wypełnione są „mazaniem” po ekranie telefonu. Lata temu, gdy sam się jeszcze uczyłem, popularna była prymitywna w działaniu (choć wówczas cud techniki) gra z łapaniem jajek przez wilka z radzieckiej bajki. Urządzenie imitujące słynnego Game Boya było wtedy rozchwytywane. Na przerwach urządzano swoiste turnieje z użyciem tej zabawki. Dziś w smartfonie są takie gry, że przyrównując z „jajkami”, to jakby przeskoki z furmanek na statki kosmiczne. Dlatego trudno się nie zgodzić z tezą, że wychowywane w dobie współczesnej techniki dzieciaki przypominają bardziej cyborgi niż ludzi. Inaczej się rozwijają niż ich rodzice czy dziadkowie. Zmiany dotyczą wzroku, postawy, skupienia itd. Dorastają w świecie cyfryzacji i z takim otoczeniem przyjdzie im żyć, pracować, działać w dorosłej przyszłości. Gdyby szkole udało się stworzyć edukacyjny odpowiednik fenomenu aplikacji TikTok, dzieci nie wychodziłyby ze szkoły. Niestety, tę rywalizację szkolna nauka przegrywa na całym froncie.

Starosta z marszałkiem ogłosili nowy plan drogowy

– Kiedy zaczęliśmy tę kadencję, nie zastałem planów drogi, która pomogłaby w rozwoju największego zakładu pracy w regionie, czyli fabryki Eko-Okien. Ten zarząd się tym zajął i doczekaliśmy się efektów tych starań – mówił Nowinom starosta Grzegorz Swoboda. Zaprosił do Raciborza marszałka województwa, by ten poinformował o rozpoczęciu planowania tej drogi w terenie. – To historyczna chwila – ocenił Swoboda.

Marszałek Jakub Chęłstowski wspominał, że do Raciborza z Katowic długo się jedzie, więc drogi pozwalające się tu szybko dostać są niezbędne. Mówił, że na kolejny etap obwodnicy dla miasta będzie potrzeba 200 mln zł. Przypominał, że 9-kilometrowy odcinek, który już funkcjonuje – ten od ul. Piaskowej do Strzybnika, był najdroż-

szym przedsięwzięciem dla samorządu województwa.

– Budujemy tak potencjał ekonomiczny regionu i te drogi to ważny element jego rozwoju – dodał i podkreślił osobiste zabiegi starosty Swobody, którego uważa za członka drużyny, która go wspiera w działaniu.

Zarząd Dróg Wojewódzkich zleca teraz tzw. stu-



■ W konferencji prasowej o nowej obwodnicy wzięli udział, od lewej: Sławomir Gruszka rzecznik marszałka, Grzegorz Wolnik radny sejmiku, dyrektor ZDW Zbigniew Tabor, poseł Marek Krząkała, poseł Gabriela Lenartowicz, marszałek Jakub Chęłstowski, starosta Grzegorz Swoboda, poseł Krzysztof Gadowski, wicestarostka Ewa Lewandowska i wicemarszałek Krzysztof Klimosz.

dium korytarzowe, gdzie wytyczony zostanie przebieg nowej drogi. To da podstawę do ubiegania się o pozwolenia środowiskowe, a następnie możliwość ogłoszenia przetargu w formule: projektuj i buduj. Chęłstowski liczy na to, że

budowa drogi może ruszyć w drugiej połowie 2024 roku.

Starosta Swoboda oznajmił, że Racibórz czeka na konkretną obwodnicę już kilkadziesiąt lat. – Długo lata byliśmy pomijani, ale teraz się nas zauważa.

Jeszcze stoimy w korkach, ale robimy wszystko, by to zmienić – oznajmił wójt powiatu.

Dyrektor ZDW Zbigniew Tabor szacuje, że w ciągu od 3 do 5 lat nowa droga między Strzybnikiem a Żerdzinami powinna zostać oddana do użytku. Podkreślił, że powstanie w nowej technologii, która wyprzedzi obecne szosy o ćwierć wieku. – Ten region potrzebuje trasy wschód – zachód i nad tym pracujemy – powiedział na konferencji.

Chęłstowski zaznaczył jeszcze, że odkąd jest marszałkiem, nie patrzy, kto z jakiej opcji jest autorem projektu i nigdy nie wyrzucał takowych do kosza. – Pchamy województwo do przodu i takie plany są nadal – podsumował Chęłstowski. (ma.w)

REKLAMA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023r., poz.344)

Wójt Gminy Pietrowice Wielkie

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do użyczenia. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy, (tel. 32 419 80 75 wew. 140).



BURMISTRZ KRZANOWIC

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Krzanowicach (obok pok. nr 12) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.krzanowice.pl w zakładce Nieruchomości, zamieszczony jest wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży.



AUTOPROMOCJA

Największy portal informacyjny w regionie

nowiny.pl

Na prawicy zaiskrzyło. Przy żłobkowej piaskownicy

Prezydent Raciborza i dwóch wiceministrów rządu PiS wdali się w słowną sprzeczkę, gdy oglądali plac zabaw w żłobku na Ostrogu. Przyszli tam, by chwalić się przed wojewodą śląskim, jak spożytkowano rządowe pieniądze na inwestycję dla najmłodszych dzieci. Różnią się poglądami, komu Racibórz zawdzięcza ten sukces.

Posel i wiceminister Michał Woś wywodzi się z Ostroga. W poniedziałek pokazał wojewodzie blok, gdzie wcześniej mieszkał. Budynek sąsiaduje z nowym żłobkiem. Ten z kolei sąsiaduje z przedszkolem. Żłobek powstał w miejscu, gdzie wcześniej istniał plac zabaw dla przedszkolnych dzieci. Swego czasu, przed budową nie podobało się to radnym opozycji, którzy kwestionowali lokalizację. Prezydent Polowy lubi powtarzać, jak chodził z nimi po krzakach, żeby przekonać do swej idei.

Dyskusja przy piaskownicy

Teraz place zabaw są dwa – jeden dla przedszkola, drugi żłobkowy. Ten drugi zwiedzali w trakcie wizyty gospodarskiej wojewody śląskiego (w poniedziałek 31 lipca) m.in. politycy prawicy – Polowy, Woś i wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński. Włodarz miasta podkreślił, że żłobek udało się zbudować jego staraniem, wbrew wątpliwościom radnych. Michał Woś dodał, że bez głosów opozycji obiekt by nie powstał. Polowy odparł, że ci nie mieli wyjścia, więc głosowali za. Wiceminister sprawiedliwości stanowczo stwierdził, że zasługi należy przypisywać całemu samorządowi, nie tylko prezydentowi. Bronił w ten sposób bliskie mu grono rajców Niezależnych Michała Fity, byłego wiceprezydenta.

Do wymiany zdań włączył się wiceminister Paweł

Jabłoński, zauważając, że radni miejscy nieraz przeszkadzają prezydentowi w realizacji jego celów, wytyczonych z korzyścią dla Raciborza. Dyskusja się rozwijała, jej temperatura rosła. Jabłoński wymienił przykład lodowiska, które powstaje przy dezaprobie radnych, co powoduje kłopot z zapłaceniem wykonawcy należnych 11 mln zł. Tu próbowała interweniować posłanka Teresa Glenc, która mówiła, by nie łączyć żłobka z lodowiskiem, bo to inne sytuacje. W końcu starosta raciborski Grzegorz Swoboda, który był organizatorem całej wizyty wojewody, powiedział zebranym przy piaskownicy, że to nie miejsce i czas by tak ostro dyskutować i poprosił wszystkich, by przejść do kolejnego punktu wydarzenia.

Konferencja bez uszczypliwości

Uczestnicy wizytacji udali się na konferencję prasową, gdzie wiceminister Jabłoński powiedział, że prezydent Polowy zrobił z Raciborza miasto – rekordzistę w pozyskiwaniu środków rządowych. Wiceminister Woś mówił o dobrej współpracy rządu z samorządem, rządowych inwestycjach w Racibórz, w jego drogi, placówki oświatowe. Prezydent Polowy przyznał, że nawet nie marzył, że uda się pozyskać tyle pieniędzy dla Raciborza. W obecności wojewody śląskiego nie wspomnieli już o różnicach, którymi emocjonowali się chwilę wcześniej. Wszak nie po to zaprosili gościa z Katowic, by włączać go w długoletni już, lokalny spór.

Co jeszcze mówiono na spotkaniu dla mediów?

Wojewoda śląski Jarosław Wierczok opowiedział tam o społecznie potrzebnych inwestycjach: mieszkaniach, drogach, basenie, czy żłobku. Nazwał istotnymi programy rządowe



■ Raciborscy politycy ze Zjednoczonej Prawicy starali się skrywać swoje animozje przed wojewodą śląskim. Na placu zabaw doszło jednak do wymiany zdań.

dla projektów twardych i miękkich. Dla niego współpraca na linii parlament – rząd – samorząd owocuje dostępem do najważniejszych dóbr, jak: opieka nad dzieckiem, bezpieczna droga, wygodna szkoła. Mówił też o współpracy z samorządowcami, która układa się dobrze.

Posel Michał Woś cieszył się, że dzięki rządowym projektom Polska rozwija się równomiernie. – Będziemy nadal dbać o nasz region. Widać te inwestycje i mądrze wydane pieniądze – podkreślił.

Paweł Jabłoński mówił, że choć wójtowie w powiecie raciborskim nie są z PiS, to chętnie współpracują z prawicowym rządem. – Zmieniliśmy filozofię skupiania się na rozwoju kraju poprzez rozwój metropolii – zaznaczył wiceminister spraw zagranicznych. Nazwał Racibórz miastem rekordzistą, bo pozyskało tak duże pieniądze rządowe. – Dariusz Polowy przyjeżdża do Warszawy co chwilę z nowymi wnioskami – zaznaczył.

Chwalił go za to, że potrafi on rozwiązywać spory i przełamywać blokady, dodał, że Polowy ma odwagę

wierzyć, że Racibórz może być wielki.

Jabłoński podkreślił, że Polska jest jedna, nie ma Polski A, B czy C. Racibórz chce tego, co ma Kraków

Włodarz Raciborza przypomniał, że na początku kadencji 2018 mówił o współpracy między szczeblami władzy w Polsce. – Nawet nie marzyłem, że tak olbrzymie środki pozyskają, a raciborzanie zasługują na takie życie jak mieszkańcy Krakowa, czy Warszawy. – Mamy te same potrzeby co mieszkańcy, zamieszkujący gdzie indziej – podkreślił.

Starosta Swoboda zaznaczył, że sprawdza się współudział gmin w wielu wspólnych projektach. Zaznaczył, że przekazał wojewodzie potrzeby Powiatu, który kiedyś był mocno pomijany ze strony Katowic czy Warszawy, ale teraz skutecznie walczy o rządowe projekty. – Udaje się wiele rzeczy zrealizować. Chcemy odblokować komunikacyjnie miasta, potrzebna jest budowa kolejnych obwodnic, mostów. Powstaną dzięki temu nowe miejsca pracy. Pokazaliśmy panu wojewodzie te inwestycje, które rodzą naszą dumę. Nie zdążyliśmy po-

kazać szpitala, ale o nim rozmawialiśmy. Udaje się zrealizować wiele na rzecz mieszkańców i w końcu jesteśmy zauważalni. Zapraszam pana wojewodę częściej do nas – podkreślił Swoboda.

Samorządowcy nie narzekają

Senator Ewa Gawęda zwróciła uwagę na krytykę rządu obecną w mediach. Radziła sceptykom pojechać do włodarzy gmin, tak jak politycy prawicy zrobili to z wojewodą. – Spytać ich jak przez osiem lat zmieniło się oblicze tych gmin, porozmawiać z samorządowcami. Pytałam ich i zachęcałam, by podnosili trudne sprawy, ale o nich nie słyszałam, bo pokazywali to co nowe powstało, ze środków rządu. Mówili o dalszych planach. To dowodzi, że PiS rządzi skutecznie – oznajmiła E. Gawęda.

Posłanka Teresa Glenc stwierdziła: po owocach ich poznacie. Jej zdaniem Polska się rozwija, ale samorządy nie byłyby w stanie same unieść inwestycji. Chwaliła pięknie prowadzony żłobek w Raciborzu. Mówiła też o bezcennych chwilach spędzanych przez

rodziców z dziećmi. – Ktoś, kto pracuje, musi mieć dostęp do takich placówek – powiedziała. Glenc cieszyła się, że w raciborskim samorządzie poparto prezydenta i udało się wybudować żłobek i sąsiadujące obok siebie place zabaw.

Efekty ponad podziałami

Posel Adam Gawęda przypomniał, że z obecnych polityków ma najdłuższy staż parlamentarny. Wrócił do czasów, gdy PiS stracił władzę, przyszedł rząd PO i odrzucił wszystkie projekty realizowane przez prawicę. – Odrzucono, to, co przygotował resort minister Gęsickiej, a były to projekty, wybiegające w przyszłość. My szukaliśmy Polski nie dyfuzyjnej, gdzie tylko duże miasta było stać na wkład własny. Jak wróciliśmy do władzy, to samorządowcy dzwonili, pytali o tamte projekty i my ich nie przekreśliliśmy, ani jednego wniosku. Zrobiliśmy 10 razy więcej takich wniosków niż poprzednicy. Dzisiaj widać jak wiele udało się zrobić, tę skalę zaangażowania i dowody, że ponad podziałami można wiele zrobić – podsumował. (ma.w)

CZY WYBORY 2023 MOGĄ SIĘ NIE ODBYĆ?

Odpowiada posłanka Lenartowicz i potwierdza, że chce kandydować

Liderka raciborskiej Platformy Obywatelskiej odpowiedziała Nowinom na pytanie, czy istnieje możliwość, że jesienne wybory nie odbędą się w październiku tego roku, albo w ogóle w tym roku? Gabriela Lenartowicz niezależnie od daty wyborów zamierza w nich startować. Z jakiego miejsca na liście PO? – Zostałam zgłoszona – uśmiecha się, po naszym wskazaniu, że wskutek parytetu mogłaby być druga na liście np. między Krzysztofem Gadowskim i Mieczysławem Kiecią lub Markiem Krząkałą. Pytaliśmy ją przy okazji o kandydaturę z PO w wyborach do Senatu RP w naszym okręgu.

Posłanka przy okazji swej poniedziałkowej konferencji prasowej na Zamku Piastowskim powiedziała nam, że zamierza ubiegać się o kolejną kadencję w Sejmie RP. Spotkanie z mediami poświęciła na omówienie tematu jej kontroli Programu Odbudowy Zabytków. Ma wątpliwości co do kryteriów stosowanych przy rozdziale dofinansowań z tego rządowego funduszu.

Na dziedzińcu zamkowym po wypowiedziach dla mediów spotkała wiceministra Pawła Jabłońskiego, który towarzyszył wojewodzie śląskiemu. To jego krytykowała na łamach Nowin za ostatnie polityczne aktywności, choć ten jest pracownikiem ministerstwa. – Nie za to płacą mu podatnicy – mówiła. Przyszedł też wiceminister Michał Woś, żartując, że ostatnio w modzie jest przerywanie konferencji prasowych przez polityków innej opcji, ale on i Jabłoński nie mają takiego zamiaru. Nie wiadomo jak byłoby faktycznie, bo panowie pojawili się, gdy briefing się zakończył. Woś i Jabłoński będą konkurować z Lenartowicz o głosy wyborców w tym samym okręgu.



■ Gabriela Lenartowicz posłanka i liderka PO ziemi raciborskiej chce wystartować w wyborach parlamentarnych

Potencjalna jedyńska?

Posłanka skomentowała dla Nowin medialne i polityczne spekulacje, że jesienny termin wyborów jest zagrożony.

Ponieważ do redakcji dotarły pogłoski, że tym razem Lenartowicz mogłaby znaleźć się wśród kandydatów do Senatu RP, spytaliśmy o to posłankę. Ta powiedziała jedynie, że zamierza ubiegać się o mandat poselski i została zgłoszona przez partię. Teoretycznie mogłaby być nawet numerem jeden na sejmowej liście kandydatów Platformy w regionie, ale sama nie podejmuje się prognozowania rozdziału miejsc na liście. O prymat walczą też obecni posłowie Krzysztof Gadowski czy Marek Krząkała. Do wyborczej gry o czołówkę listy włączył się niedawno prezydent Wodzisławia Śląskiego Mieczysław Kieca.

Cisza w eterze

Z naszych informacji, a także tych rozprowadzanych przez lokalnych polityków wynika, że kandydatem do Senatu może być Henryk Siedlaczek, były starosta raciborski i poseł PO trzech kadencji. Ten stara się nie wypowiadać na ten temat, choć przyznał, że jego nazwisko jest brane pod uwagę w regionalnej centrali partii. Trud-

no się dziwić, że nie może nic potwierdzić, bo jak pisze wyborcza.pl, Koalicja Obywatelska zarządziła „ciszę w eterze” na temat tzw. Paktu Senackiego, aby rządzący nie zarzucili im prowadzenia prekampanii wyborczej.

Choć kandydatury swego poprzednika w Sejmie, nie potwierdziła nam posłanka Lenartowicz, to stwierdziła, że Siedlaczek powinien był starać się o miejsce w Senacie już dwie kadencje temu i wtedy na pewno by wygrał, a potem utrzymał mandat. Rozmawialiśmy z nią o przegranym starcie Marka Migalskiego w konkurencji z Ewą Gawędą. Uważa, że kandydat PO praktycznie nie prowadził kampanii, a próbował wygrać z Gawę-

dą, atakując jej brak politycznych kwalifikacji, co okazało się nietrafione.

Krytyk rządów PiS

Za Siedlaczkiem jako potencjalnym kandydatem PO przemawia jego świetny, choć nawet dla niego niespodziewany (bo długo wydawało się, że nie wróci do polityki) wynik w wyborach do Sejmiku Województwa Śląskiego z 2018 roku. Z niewielkim zaangażowaniem w kampanię wyborczą uzyskał wtedy prawie 10 tys. głosów w powiecie raciborskim, niewiele mniej niż Michał Woś, który potem został członkiem zarządu (w skali okręgu Woś miał wynik czterokrotnie wyższy).

Jako radny sejmikowy

Siedlaczek nie był już tak aktywny jak za czasów, gdy pełnił mandat posła. Przyznawał, że bardzo nie podoba mu się sposób sprawowania rządów przez PiS i traktowania opozycji. Regularnie interweniował w zgłaszanych mu sprawach. Gdy przeszedł jego interpelacje, to częściej robił to względem wyborców z ziemi wodzisławskiej. W Raciborzu zajmował się m.in. kwestią utrzymania przez władze województwa biblioteki pedagogicznej w mieście. Jego wsparcie wtedy nie pomogło. Marszałek zamknął bibliotekę. W obecnym składzie władz wojewódzkich Siedlaczek nie jest już w opozycji, bo w Katowicach doszło do przewrotu i ten sam marszałek jest teraz wspierany nie przez PiS, a radnych z PO.

Sympatyk demokracji

Gdyby to Henryk Siedlaczek został kandydatem Platformy w wyborach do Senatu, poszedłby w ślady swoich dawnych, nieżyjących już przyjaciół z regionu, którzy pełnili funkcje senatorskie – Antoniego Motyczki i Marii Pańczyk, z którymi jako poseł intensywnie współpracował.

Co ciekawe, nazwisko Siedlaczka jest kojarzone nie tylko z PO. W 2021 roku pojawił się on na konferencji prasowej ruchu

Polska 2050 w Raciborzu, co wielu uznało za zmianę barw partyjnych. – Nigdy tak się nie stało, wystarczy posłuchać, co wtedy mówiłem mediom – kwituje takie opinie H. Siedlaczek. Podkreślał wówczas, że w ten sposób sympatyzuje z ruchami wolnościowymi i demokratycznymi, a do żadnej partii nie należy, bo jest urzędnikiem samorządowym, sekretarzem gminy w Markłowicach.

Prawica zaniepokojona

Z tego co się zorientowaliśmy, po prawej stronie sceny politycznej możliwość startu byłego starosty raciborskiego jest postrzegana niekorzystnie dla szans wyborczych obecnej senator Ewy Gawędy. Siedlaczek zawsze uzyskiwał wysokie poparcie zarówno z ziemi raciborskiej, gdzie mieszka i wiele lat pracował oraz ziemi wodzisławskiej, skąd się wywodzi. Istotne, że oboje się dobrze znają i nawzajem szanują. – Gdyby miało kiedyś dojść do debaty wyborczej między mną a Ewą, miałaby ona chyba najbardziej przyjazny przebieg, jaki można sobie wyobrazić – przyznał nam Henryk Siedlaczek.

Nazwisko radnego sejmiku pojawiło się w grze o Senat, bo z grona regionalnych kandydatów do tej izby z PO, Lewicy i Trzeciej Drogi, to on ma zdecydowanie największy potencjał wyborczy w okręgu, a to – jak czytamy w wyborcza.pl – jest podawane jako kluczowy argument przy doborze kandydujących.

Z doniesień prasowych wynika, że tzw. Pakt Senacki został już uzgodniony i lista nazwisk jest ustalona, ale jeszcze nieogłoszona. Prognozuje się, że pojawi się ona wraz z podaniem terminu wyborów, który wyznaczy prezydent RP, prawdopodobnie w połowie sierpnia.

(ma.w)



■ Były poseł i starosta Henryk Siedlaczek jest brany pod uwagę jako kandydat w wyborach do Senatu RP

Starosta Swoboda prosił wojewodę o wsparcie w sprawie chirurgii dziecięcej dla Gamowskiej, ale nie tylko

Wojewoda Wieczorek był w powiecie raciborskim na początku obecnej kadencji samorządu i u jej schyłku. Tym razem spędził tu więcej czasu. W objeździe gmin z 31 lipca towarzyszył mu starosta raciborski Grzegorz Swoboda, który był współorganizatorem (obok Aliny Kucharzewskiej z Urzędu Wojewódzkiego) pobytu przedstawicieli administracji rządowej na Raciborszczyźnie.

– Mówił pan na spotkaniu w Strzesze, a wcześniej na konferencji prasowej, że rozmawiał z wojewodą o bolączkach miejscowego samorządu. Co konkretnie przekazał pan Jarosławowi Wieczorkowi?

– W trakcie objazdu przedstawialiśmy wspólnie z wójtami, burmistrzami co udało nam się zrealizować z pomocą rządowych dofinansowań. Kolejne inwestycje są w trakcie lub już zaplanowane do wykonania. Z tego czym mogliśmy się pochwalić, na czoło wysuwa się marka turystyczna Kraina Górnej Odry i przebudowa naszego Zamku Piastowskiego. Była też sposobność, żeby przekazać panu wojewodzie, co nas akurat boli. Dlatego mówiłem o sytuacji finansowej szpitala, ale przede wszystkim o braku u nas oddziału chirurgii dziecięcej. On funkcjonował już kiedyś na Gamowskiej, a wskutek zmian w przepisach, trzeba było go zlikwidować i dotąd nie udało się reaktywować. Przez to mieszkańcy powiatu raciborskiego, ale i wodzisławskiego muszą szukać pomocy chirurgicznej dla dzieci do 18 roku



■ Starosta raciborski Grzegorz Swoboda był współorganizatorem pobytu wojewody śląskiego w powiecie raciborskim

życia, jeżdżąc do Rybnika, albo dalej. Z jednej strony chodzi o brak kadry, ale z drugiej o procedury i przepisy, stąd rozmowa z panem wojewodą. My budujemy potencjał naszego szpitala, ale w pewnych sprawach ograniczają nas procedury. Rozmawialiśmy także o termomodernizacji DPS Złota Jesień, przygotowaniu obiektu pod odnawialne źródła energii. Jak tylko pojawią się programy, my będziemy o takie środki aplikować. To samo mówili wojewodzie wójtowie gmin. To był długi dzień, bo zaczęliśmy o 8.00 rano i zakończyliśmy ok. 8.00 wieczorem w Strzesze.

– Czy temat leczenia zdominował oczekiwania Powiatu względem możliwości wojewody?

– Przedstawiłem również naszą jakże pilną potrzebę wybudowania kolejnych obwodnic dla Raciborza i gmin powiatu. Sieć drogowa musi się rozwijać, bo rośnie natężenie ruchu. Procedowane jest przygotowanie do budowy ob-

wodnicy, która połączy gminy Rudnik i Pietrowice Wielkie. Spotkałem się w tej sprawie z panem marszałkiem Jakubem Chelstowskim i on potwierdził, że ten projekt jest kontynuowany. Pan wojewoda odniósł się do starań o wytyczenie kolejnej drogi, bo tu trzeba myśleć o komunikacji z gminą Krzyżanowice, a więc Chwałupkami i granicą Polski. Mówimy też o koniecznych inwestycjach mostowych i kontynuacji Regionalnej Drogi Racibórz – Pszczyna. Obecna sieć drogowa nam nie wystarcza i centrum powiatu coraz bardziej się korkuje. Mamy potwierdzenie od marszałka, że most w Grzegorzowicach będzie budowany, to są informacje sprzed tygodnia. Ta inwestycja także wpłynie na ruch przez Racibórz. W samym mieście interesuje nas sytuacja z mostem na ulicy Piaskowej, dla jego remontu przygotowujemy kosztorysy. Te tematy są żywe, bo chodzi o dojazdy do rozbudowujących się wielkich firm w powiecie, a to są miejsca pracy na-

szych mieszkańców. Przyszłość bez odpowiedniej infrastruktury drogowej, bez tego zabezpieczenia drogowego będzie dla tych przedsiębiorstw, a także samorządu – trudna. Co cieszy, to wielokrotnie padło ze strony wojewody i polityków mu towarzyszących, że takiego rozwoju, jaki obserwuje się teraz, to w naszym powiecie jeszcze nie było. Ja się z tego cieszę, jako starosta jestem dumny.

– Wojewoda przyjechał informować o już przekazanych i planowanych do podziału środkach dotacji rządowych. Czy Powiat zamierza sięgać po te pieniądze?

– Starostwo dysponuje odpowiednią kadrą ludzi, z którą udaje się skutecznie wypracować wspólne cele. Dążymy do nich i realizujemy to, co sobie zaplanowaliśmy. Jesteśmy już przygotowani do pozyskiwania kolejnych środków zewnętrznych. Czy to pod kątem nowych projektów drogowych, jak i inwestycji w odnawialne źródła

energii, a także nowy tabor autobusowy. Czekamy na uruchomienie nowych możliwości przez rząd. Co ważne, to wojewoda i politycy podkreślali, że w naszym powiecie wzorowo działa współpraca między starostą a władzami gmin. Mało gdzie tak jest, a dzięki temu sprawnie nam to idzie. Stosujemy montaż finansowy, gdzie gmina i starostwo dzielą się kosztami. Dzięki temu w tym roku przekroczymy 120 km wyremontowanych dróg w powiecie. W te inwestycje włączają się kosztowo także prywatne firmy. W ten sposób jesteśmy w stanie zdziałać więcej.

– Żeby pozyskiwać dofinansowania, Powiat potrzebuje wkładu własnego, a wpływy do budżetu maleją. Jak z tym radzi sobie samorząd?

– Jako starostwo gospodarujemy tym budżetem bez kredytu i to, po co sięgamy, wszystko udaje się realizować. Gigantyczne środki musiały pójść na uzupełnienie wydatków

oświatowych, bo subwencja nie wystarcza. O tym też mówiłem panu wojewodzie. Pomimo tego realizujemy zadania oświatowe naprawdę na wysokim poziomie. Nasza kadra pracownicza podchodzi do tych tematów bardzo profesjonalnie, dla mnie czynnik ludzki jest tu bardzo ważny. W starostwie, odkąd jestem w swojej funkcji, staram się, by zaangażowanie było docenione finansowo. Choć urzędnicze wynagrodzenia nie rosną tak szybko, jakbym sobie tego życzył, bo środków w budżecie mamy teraz bardzo mało na zadania bieżące.

– Drugi raz w tej kadencji wojewoda pojawił się z wizytą gospodarską. Pamięta pan to spotkanie sprzed paru lat?

– Wiele było wizyt marszałka, jego zastępców bądź polityków z regionu, ale to były krótsze spotkania niż to dzisiejsze. Pan wojewoda był u nas bliżej początku kadencji. Wtedy spotkaliśmy się w starostwie, a tematem rozmów i wizji terenowej były przede wszystkim drogi na terenie powiatu. To, co pozostanie po obecnej wizycie, to podkreślone parokrotnie przez naszego gościa, że mamy się czym pochwalić. Zwrócił uwagę na nasze położenie przygraniczne, co umożliwia pozyskiwanie środków na międzynarodowe przedsięwzięcia. Potrzeb nam nie brakuje, jeszcze wiele zostało do zrobienia. Wspomnę jeszcze o drogach rowerowych, które na wojewodzie zrobiły pozytywne wrażenie. W trakcie wizyty oglądał trasę do fabryki Eko-Okien i inne na terenie gminy Pietrowice Wielkie. Jako Powiat dołączamy się do tworzenia mapy ścieżek rowerowych, ważne jest tu scalanie gruntów, gdzie powstają drogi umożliwiające przemieszczanie się rowerami wśród pól uprawnych.

(rozmawiał ma.w)

Wyniki badań wkrótce odśłonią prawdę o masowej śmierci ryb w Odrze

Ciągle nie ma wyników badań, na bazie których można byłoby stwierdzić, że w 100 procentach przyczyną masowej śmierci ryb w Odrze napływających z Czech do Polski była przyducha. Wyniki mają być znane w ciągu kilku dni. Jiří Ovečka, rzecznik prasowy Czeskiej Inspekcji Ochrony Środowiska, przekazuje Nowinom, że potrzebne próbki do badań zostały pobrane w poniedziałek 31 lipca.

Wracamy do tematu masowego śnięcia ryb napływających z Czech do Polski. Przypomnijmy, problem zaobserwowali pracownicy Wód Polskich w środę 26 lipca w trakcie rejsu patrolowego. Zauważono je w Odrze, nieopodal Mostu Jubileuszowego Cesarza Franciszka Józefa w Chałupkach, czyli przy starym polsko-czeskim przejściu granicznym. Chwilę później na baczność postawio-

no wiele służb, na miejsce przyjechał nawet wojewoda Jarosław Wieszczek.

Wody Polskie od razu precyzowały, że źródło nie znajduje się w Rzeczypospolitej Polskiej. – Na żadnym odcinku rzeki Odry, będącym w zarządzie RZGW w Gliwicach nie odnotowano śnięcia ryb – poinformowano. Na rzece po stronie Polskiej i Czeskiej rozpoczęto akcję wylawiania. W naszym kraju łącznie od środy 26 lipca, do piątku 28 lipca (bo tego dnia zakończyła się akcja, gdyż w wodzie nie pojawiały się już śnięte ryby) wyłowiono ponad 1800 kg ryb. W trakcie Czesi ustalili, że śnięcie następuje na 4-kilometrowym odcinku Odry, od ujścia rzeki Stróžki.

Wojewoda na starym przejściu granicznym wraz ze służbami dwukrotnie spotkał się z mediami. Informowano, że ryby nie zginęły wskutek chemicznego lub biologicznego zatrucia, co wynikało z badań prze-

prowadzonych przez Polaków. Nie wskazano jednak wprost, co przyczyniło się do masowego śnięcia ryb, choć jako jedną z hipotez brano pod uwagę przyduchę (znaczące zmniejszenie ilości tlenu rozpuszczonego w wodzie).

Później do problemu odnieśli się Czesi. Petr Hladík, tamtejszy minister środowiska oświadczył, że nic nie wskazuje na to, by ryby zostały zatrute chemicznie lub biologicznie. – Prawdopodobnie był to brak tlenu z powodu niskiego poziomu przepływu w połączeniu z późniejszymi ulewnymi deszczami i wezbrzeniami. Martwe są tylko ryby wrażliwe na ilość tlenu. W rzece żyją inne gatunki – zakomunikował.

Czeska Inspekcja Ochrony Środowiska podała z kolei, że najbardziej prawdopodobną przyczyną zjawiska były warunki pogodowe, czyli wysokie temperatury powietrza, duże opady



■ W akcji na Odrze udział brali m.in. strażacy z powiatu wodzisławskiego i raciborskiego

oraz relatywnie niski poziom wody. Wyjaśniono, że czynniki przyczyniły się do wypłukania długotrwałych osadów z kanalizacji oraz sphukania pól i terenów utwardzonych, co doprowadziło do obniżenia poziomu tlenu, a w konsekwencji selektywnej śmiertelności bardziej wrażliwych na ten parametr ryb rzecznych. Pozo-

stałe gatunki przetrwały spadek poziomu tlenu.

Przyduchę ciągle określa się jednak jako prawdopodobną przyczynę. „Nowiny Raciborskie” skontaktowały się z Czeską Inspekcją Ochrony Środowiska. Jiří Ovečka przekazał nam, że „na razie znane są cząstkowe wyniki analiz, ale na ich podstawie można stwierdzić, że przyczyną wypad-

ku jest ta, którą podaliśmy na początku – brak tlenu spowodowany warunkami atmosferycznymi”. – Ponieważ próbki pobraliśmy w ten poniedziałek (31 lipca – przyp. red.), wyniki tych analiz będą znane za kilka dni. W ciągu najbliższych dni powinniśmy wydać komunikat prasowy w tej sprawie – zapowiedział rzecznik. (mad)

Papierosy, alkohol i wulgaryzmy. Dyrekcja szkoły w Rudach stanęła w obronie porządku

Ławki miały służyć wszystkim, ale niestety, są osoby, które zamiast korzystać z nich prawidłowo, wolą je dewastować. Dyrekcja Szkoły Podstawowej im. Jana III Sobieskiego w Rudach mówi temu: stop, i zgłosiła sprawę na policję.

W wakacje w Rudach (gm. Kuźnia Raciborska) nasilił się problem związany z ławkami na dziedzińcu miejscowej szkoły, które wcześniej staraniem rady rodziców i z ich środków zostały w tym miejscu zamontowane. Miały służyć wszystkim, ale nie wszyscy w prawidłowy sposób z nich korzystają. Dyrekcja postanowiła więc zareagować.



■ Placówka w mediach społecznościowych pokazała zdjęcia ławek na szkolnym dziedzińcu, które niestety, uległy dewastacji

– Niestety, od początku wakacji niektórzy użytkownicy korzystają z nich w sposób wysoce niestosowny; mianowicie siadają na oparciu z nogami na siedzisku, piszą wulgaryzmy i wyrwywają elementy wyposażenia, niejednokrotnie piją alkohol i palą papierosy, śmieci zostawiając w otoczeniu ławek – informuje placówka na Facebooku. I tą też platformę szkoła wykorzystwała, aby przypomnieć o podstawowych zasadach: – Przypominamy, że na terenie szkoły obowiązuje bezwzględny zakaz spożywania napojów alkoholowych, palenia tytoniu i e-papierosów – brzmi dalszy fragment komunikatu.

Placówka podaje, że problem zgłoszono na policję, jednocześnie apeluje do mieszkańców: „Jeżeli zauważą państwo taką sytuację, bardzo prosimy o zgłaszanie tego faktu na policję. Jeżeli ktokolwiek z państwa był świadkiem takiej sytuacji, byłibyśmy wdzięczni za informację zwrotną do szkoły”.

O tym, że miarka się przebrała, wskazuje kolejna część wpisu dyrekcji rudzkiej podstawówki: „Zapewniamy, że dla sprawców wymienionych działań nie będzie taryfy ulgowej i zobowiązemy ich do pokrycia kosztów naprawy. Nie niszczy tego, co służy nam wszystkim!”

(d)

Wypadek na trasie Racibórz – Babice. Trzeba było rozciąć kabinę, żeby dostać się do kierowcy



■ Wystrzał opony w ciężarówce, która uderzyła w drzewo

Do wypadku doszło na DW 919 między Raciborzem – Markowicami a Babicami w piątek 4 sierpnia około 15.00.

Kierowca pojazdu ciężarowego

na raciborskich numerach rejestracyjnych stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Według relacji świadka wypadku, przyczyną zdarzenia miał być tzw. wystrzał opony. Na miejscu interweniowali strażacy, policjanci



■ Kierowca był zakleszczony w pojeździe

oraz ratownicy pogotowia. Mężczyzna był zakleszczony w pojeździe, konieczne było rozcięcie kabiny w celu wydobywania go z ciężarówki. W akcji ratunkowej wziął udział również zespół Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że

mężczyzna doznał otwartego złamania.

(Żet)

Drogówka zatrzymała w swojej akcji cztery „prawka”

4 na 234 kierujących nie powinno prowadzić pojazdu, ale zdecydowali inaczej. Wszystkim zatrzymano prawo jazdy. Policjanci raciborskiej drogówki podsumowali akcję „Trzeźwość”.

Mając na uwadze bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego, policjanci raciborskiej drogówki w środę 2 sierpnia kontrolowali trzeźwość kierujących. Głównym założeniem działań, jak relacjonują, było zmniejszenie liczby wypadków drogowych spowodowanych przez kierujących pod wpływem alkoholu, bądź środków odurzających.

– Funkcjonariusze przeprowadzili w sumie 234 badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Mundurowi zatrzymali jednego kierującego pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości oraz trzech kierujących w stanie po użyciu alkoholu. Wszystkim zatrzymano prawo jazdy. Ponadto ujawnili kierowcę, który kierował pojazdem pomimo aktywnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych – relacjonuje nadkom. Mirosław Szymański, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

(mad)

Letnie festiwale w pełni, co jeszcze przed nami?

W tym roku lato obfituje w wiele atrakcyjnych wydarzeń kulturalnych. Szczególną popularnością cieszą się festiwale muzyczne. To nie tylko okazja by oddać się bez trosce i szalonej zabawie w gronie przyjaciół, ale także szansa na spotkanie idoli, posłuchanie wybitnych artystów „na żywo” i skorzystanie z masy dodatkowych atrakcji oraz konkursów w ramach akcji Xperience Your Way. Specjalna strefa towarzyszy aż czterem imprezom: Sunrise Festival Kołobrzeg, SunFest Festival Kołobrzeg, OFF Festival Katowice, SBM Festival. Pierwsza z nich, święto muzyki elektronicznej, zakończyła 24 lipca i zebrała znakomite recenzje. Nad polskim morzem podczas SunFestu muzycznym emocjom oddawali się fani polskiego hip-hopu. Miłośników muzyki alternatywnej 4 sierpnia zgromadzi śląski OFF Festival, a wśród wykonawców będzie można posłuchać Pusha T, Slowdive, King Krule, Panda Bear and



Sonic Boom. Z kolei od 23 do 26 sierpnia na uczestników SBM Festival czeka kolejna dawka solidnego rapu. Na warszawskiej scenie wystąpią m.in. Mata, Sokół czy Zabson.

Koncerty wzbogacone są o wspomnianą już strefę Xperience Your Way. To miejsce, gdzie festiwalowicze mogą nabyć customowe koszulki, własnoręcznie wykonaną graffiti, zrobić szalone selfie czy ozdobić ciało tymczasowym tatuażem. Dodatkowo będzie można zagrać w kultową grę komputerową PONG

czy złożyć pozdrowienia za pośrednictwem wielkiego telebimu. Strefa daje także okazję osobom palącym poznać jedną z mniej szkodliwych alternatyw dla palenia, jaką są podgrzewacze tytoniu, np. GLO. Warto też śledzić profile społecznościowe Xperience Your Way, gdyż w ramach organizowanego tam konkursu oprócz zestawów podwójnych biletów, zwycięzcy mogą liczyć na bezpłatny przejazd na festiwal i samochód z kierowcą do dyspozycji przez cały czas trwania imprezy.

REKLAMA

Gentlemen's Club

NAJWIEKSZE PRZEBOJE ŚWIATOWYCH GWIAZD ESTRADY

ŻYŁEM JAK CHCIAŁEM

20.08
godz. 18.00
niedziela

gościnnie - Joanna Skowrya - śpiew

Park im. Miasta Roth

GENTLEMEN'S CLUB

Rafał Jarzombek - wokal Marek Kuder - piano

wstęp wolny Racibórz | Raciborskie Centrum Kultury



Siostra Dolores
z klasztoru Annuntiata

Pokaz życia...

24 października 2006 roku na ulicy w Lubnianach, w wyniku wypadku samochodowego ginie młoda dziewczyna Magda Pyka, mając 18 lat życia i wielkie plany na przyszłość. Piękna, zdrowa, inteligentna, bardzo religijna, pomagająca osobom starszym w wiosce, nagle odchodzi. Sprawca wypadku ucieka i nigdy go nie poznano. Tydzień przed swoją tragiczną śmiercią napisała wypracowanie w szkole, które jakoś urzekło moje serce. Oto jego zakończenie:

„Pomyślcie ilu ludzi umiera często młodych, a przecież przed nimi całe życie stoi otwarte na świat, a ich już tutaj nie ma. Kto jest za to odpowiedzialny? Zadajemy sobie pytanie, dlaczego on?, dlaczego... Przecież on był w moim wieku. Nie możecie w to uwierzyć. Takie jest życie, ale naszym największym zadaniem niech będą słowa Jana Twardowskiego: Śpieszmy się kochać ludzi,

bo oni tak szybko odchodzą”. Żyjemy w ciągłym pośpiechu i nie mamy czasu na okazywanie uczuć. Od dzisiaj postaramy się to zmienić i zaczniemy kochać ludzi, bo Miłość jednoczy i czyni nas lepszymi. Zwracam się do serc, tak właśnie do serc, aby miłość stała się kluczem, który otwori drzwi do najwyższej rzeczywistości”. Magda napisała to tydzień przed swoją tragiczną śmiercią, będąc zupełnie zdrową dziewczyną... Dwa dni przed śmiercią powiedziała do swojej mamy, że ponieważ robi prawojazdy, mogą się wydarzyć różne wypadki, dlatego gdyby coś się stało, to prosi by wszystkie jej organy rozdano, nawet oczy... dodała! Niech wszystko, co należy do niej, zostanie rozdane dla innych. I tak też się stało, Magda odeszła na drugi świat, ale jej serce bije na tym świecie w innym człowieku, jej oczy patrzą na nasze niebo, a jej inne organy uratowały życie przynajmniej kilku osobom. Ona zmarła... by ktoś mógł żyć na nowo... Ziarno pszeniczne umiera, by wyrosło życie. Jezus oddał życie na krzyżu, byśmy mogli żyć. Niebo i ludzkie serca są domem Magdy na zawsze. Mamy nowego



Anioła w niebie, który jest z nami na ziemi. Krótkie życie, ale pełne miłości... taki prosty pokaz życia, po prostu, rozdanie wszystkiego z miłości.

Prawdziwy pokaz życia...

Ostatnio czytałam taką historię... Pewna młoda para małżeńska przyszła na bal. Mężczyzna zaprosił żonę do tańca, ale ona jakoś delikatnie odmówiła, prosząc by poczekać... aż inni zaczną tańczyć... nie chciała być pierwsza na sali, by nikt nie zauważył, tego, że myli kroki, ponieważ już trochę zapomniała jak się naprawdę tańczy.

Czekali trochę... wtedy zaczęła tańczyć pierwsza para, prawie profesjonalnie i pięknie, następne też tańczyły po prostu super... Wtedy to młoda kobieta zdecydowała się na taniec z mężem w tłumie... Nagle na salę weszła kobieta ze swym mężem na wózku inwalidzkim. Tańczyła obok niego, śmiała się, a on szczęśliwy wymachiwał rękoma, kobieta wymyślała jakieś dziwne kroki obok wózka, tylko dlatego, by sprawić mężowi radość. Na końcu objęła męża czule i zeszli z parkietu. Wtedy jakby zapanowała cisza na sali, ludzie wstali i zaczęli bić brawa dla tej właśnie pary,

która poruszyła wszystkich tańczących wokół, bo to co jeszcze dotyka serca ludzkiego, to nie pokaz doskonałości, ale prosty pokaz miłości... nie profesjonalne kroki tańca, ale śmieszne czasem, małe gesty szczerzej miłości... Taki pokaz życia – prostego i szczerzego.

Dzisiejszy świat ciągle narzeka na brak czasu, dlatego tak trudno mówić o życiu, którego się przecież nie żyje, bo się nie ma czasu. Ponoć kiedyś Aniołowie wyprosiли u Pana Boga dodatkową godzinę dla ludzi w ciągu dnia, by ziemianie mieli czasu na modlitwę, ale oczywiście pomysł okazał się chybiony, bo dziś

dla wielu czas to pieniądź, a więc wieczna gonitwa... tylko, że pieniądź jest znikomy, a miłość trwa... Dlatego taki pokaz życia, gdzie 165 milionów Europejczyków, to znaczy 38 procent mieszkańców kontynentu, cierpi na zaburzenia psychiczne, takie jak depresja, napady leku, bezsenność. Taki pokaz bezsilności człowieka w tym zmaterializowanym świecie...

W Afryce zauważyłam, że muzulmanie w każdy piątek o 13.00 zamykali swoje sklepy na dwie godziny by się wspólnie modlić. Był to czas największej sprzedaży artykułów. Jednak ten czas jest prawie świętością dla muzulmanina. Taki pokaz wiary i wierności. Bóg na pierwszym miejscu... Katolicy zaś całą niedzielę rezerwują na wspólne bycie razem i modlitwę. Czasem bardzo daleko do Kościoła, ale to przecież z miłości do Boga, bez którego nic by nie było możliwe...

Wybór należy do każdego z nas... Tyle różnych pokazów, jedne z wyboru, inne bo jakoś przeznaczenie tak pokierowało. Taki pokaz życia. Nie chodzi o to, kto jest lepszy, bardziej wspinałomyślny czy pokorny, ale o to by iść dalej, ze swoim własnym pokazem życia... do domu OJCA...

Aloha i tańce w warsztatach przy Rzeźniczej

W Hawajskich rytmach oraz takowych przebraniach 27 lipca w ogrodzie Raciborskiego Centrum Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych uczestnicy zajęć w Warsztatach Terapii Zajęciowej zakończyli kolejny rok nauki.

– Po zrealizowaniu wielu wydarzeń, które w minionym półroczu wymagały dużego zaangażowania oraz systematycznej pracy, podopieczni z wielkim oczekiwaniem zaczęli przerwę urlopową, która została zaplanowana do końca sierpnia – poinformował nas szef WTZ Franciszek Mandrysz. Kierownik, terapeuci oraz pracownicy Warsztatów życzyli podopiecznym oraz rodzicom – opiekunom udanego wypoczynku.

(red)



■ Taneczne pożegnanie z zajęciami w raciborskich WTZ



■ Instruktorzy i ich podopieczni rozstają się na miesiąc

nowiny.pl
ROWERON
Wpadaj na kolo, będzie wesoło!

ROWERON 2023

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i jest największym eventem rowerowym w regionie!

Dzisiaj wpadła trasa Czereśniowa, nasza szósta. Podjazdy „srogie”, ale zjazdy w zawrotnej szybkości wszystko rekompensowały 😊. No i nowe znajomości, pozdrawiamy Urszulę i Krzysztofa Matyskę oraz liczną Grupę Mira z Godowa. Obowiązkowy punkt to moczenie nóżek w lodowatej wodzie przy źródle i spacer labiryntem 😊.

Iwona Szymońska

Piękna pogoda to i w trasie oczywiście. Czereśniowa – fajna, bo znowu połączona z Czechami. Bardzo nam się podoba ten pomysł.

Tomasz Gudynowski

#RowerON2023 wszystkie trasy przejechane z Bożeną Szulą, a teraz czas na powtórkę z wnukami. Było super. Pogoda nam sprzyjała, tylko raz w deszczu. Trasy fajne, nawet kąpiel była w Olzie i Odrze jednocześnie!

Gabriela Zielinska

Trasa Żelazna III – zaliczona 🚲🚲🚲. Malownicza trasa z mnóstwem zakątków na odpoczynek. Pozdrawiam 🚲😊.

Kasia Ligocka

Gratulacje za wymyślenie kierunku trasy Jagodowej. Dawno nie byłam na tak zapierającej dech – mówię o zjazdach – trasie.

Michał Koyote-Krakowski

Troszkę nas zablokowało w blokach startowych, ale w końcu udało się zacząć RowerON. Na pierwszy ogień poszła Silesianka PL... Trasa lekka, łatwa i przyjemna 😊, pod warunkiem że się wykasuje z pamięci podręcznej ten pierwszy podjazd, a potem jeszcze kilka mniejszych 😊, ale nikt nie obiecywał, że będzie tylko łatwo. Za to było pięknie, widokowo i ciekawie. Trasę przejechaliśmy jak RowerOn przykazał, bez większych modyfikacji 😊.

Agata Buchalik

Trasa muzealna, jak wszyscy rowerownicy podkreślają jest łatwa i przyjemna. Co prawda średnia wykręcona prędkość ok. 10 km/h może temu przeczyć, ale to dzięki organizatorom. Wyznaczyli bowiem trasę takimi pięknymi zakątkami, że co rusz trzeba było stawać i fotografować czy to architekturę, czy pamiątki historii, czy krajobrazy 🙌🙌.

Jacynty Z Wypandowa

2/16 RowerON 2023. Trasa kolejowa. Jak dla mnie bajka. Pola-lasy, lasy-pola. Bardzo przyjemna trasa, dla każdego coś dobrego, bo i asfalt, i żwirek, i piaseczek. Baaardzo polecam.

Donata Mrowiec

Nadal czekamy na grupie RowerON na wrażenia z tras, zdjęcia i komentarze!

REGULAMIN NA
WWW.ROWERON.PL

Dołącz do nas
na Facebooku!

f rowerON

PARTNERZY STRATEGICZNI



SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNER HONOROWY



PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI



POMYSŁ I REALIZACJA

W Pietrowicach Wielkich eksplodowały kolory. Do zabawy dołączył wójt i przewodniczący rady

Stacja Kultura w Pietrowicach Wielkich rozkręca się z wydarzeniami organizowanymi na terenie gminy. Ostatnia przyciągnęła tłumy na tzw. plac GS.

Eksplozja Kolorów początkowo miała odbyć się na terenie miejscowego boiska, przeniesiono ją jednak na plac przy Centrum Społeczno-Kulturalnym w Pietrowicach Wielkich. Wydarzenie odbyło się w sobotę 29 lipca w strugach deszczu i kolorów.

Przyszło sporo osób, szczególnie dzieci, które obrzucały się kolorowymi proszkami. Ale nie tylko, bo do zabawy dołączyli także rodzice i wójt Pietrowic Wielkich Andrzej Wawrzynek z przewodniczącym rady gminy Piotrem Bajakiem. W spotkaniu uczestniczyła także senator Ewa Gawęda i wiceminister



■ Eksplozja Kolorów cieszyła się zainteresowaniem najmłodszych

spraw zagranicznych Paweł Jabłoński, którzy byli gośćmi Małgorzaty Palety, dyrektorki pietrowickiej Stacji Kultury.

Przypomnijmy, pietrowicką jednostkę, której sercem stał się budynek po dworcu kolejowym, powołano 3 kwietnia, a oficjalnie zaprezentowano 8 maja. Stacja Kultura w Pietrowicach Wielkich to swego rodzaju

dom kultury z rozszerzoną działalnością, bo oprócz działań kulturalnych, artystycznych, edukacyjnych, animacyjnych, ekologicznych i prospołecznych zajmuje się także działaniami w zakresie integracji mieszkańców, prowadzeniem świetlicy środowiskowej dla dzieci i młodzieży czy organizacją zajęć rehabilitacyjno-ruchowych dla

osób starszych zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym. Jest pomysł, aby placówka wchłonęła jeszcze biblioteki, którymi także kieruje Małgorzata Paletta. Wówczas jednostka miałaby nosić nazwę Stacja Kultura Gminny Ośrodek Kultury i Czytelnictwa w Pietrowicach Wielkich.

(mad)



■ Wójt Wawrzynek i przewodniczący Bajak obsypali kolorowymi proszkami do zdjęcia pozując z senator Ewą Gawędą

Biskup Andrzej Czaja już czuje się lepiej, choć spędzi jeszcze kilka tygodni w szpitalu

Są nowe informacje o stanie zdrowia biskupa opolskiego Andrzeja Czai, który nie tak dawno przeszedł przeszczep wątroby.

– Stan zdrowia naszego biskupa uległ poprawie – podali biskupi pomocniczy – Rudolf Pierskała i Waldeemar Musioł, którzy wcześniej informowali, że jego stan jest poważny, ale stabilny po tym, jak przeszedł operację transplantacji wątroby.

Przypomnijmy, ordynariusz o swojej chorobie – przewlekłe stwardniającym zapaleniu ciągłym kanałów żółciowych, co prowadziło do ich kurczenia i zwężania, dowiedział się w 2014 roku. 6 kwietnia 2023 roku wyznał, że jego choroba osiągnęła już taką fazę, że był w notorycznym



■ W środę 2 sierpnia Diecezja Opolska poinformowała, że ordynariusz już czuje się lepiej

stanie zapalnym i nie mógł funkcjonować bez antybiotyków. Lekarze orzekli, że procesy prowadzące do marskości wątroby już się rozpoczęły, istniało również niebezpieczeństwo rozwoju nowotworu. W efekcie został włączony na listę oczekujących na przeszczep, który przeszedł 19 lipca.

Biskupi pomocniczy w najnowszym komunikacie napisali: „Wielu z Was w ostatnich dwóch tygodniach otaczało szczególnie intensywną modlitwą naszego biskupa Andrzeja, który został poddany operacji przeszczepu wątroby. Z niepokojem i troską śledziliście informacje na temat jego zdrowia. Dziś pragniemy Was poinformować, że stan zdrowia naszego biskupa uległ poprawie.

Jak zwykle w przypadku tego typu operacji czeka go jednak jeszcze kilkutygodniowy pobyt w szpitalu i niezbędna rehabilitacja. Biskup Andrzej wyraża Wam ogromną wdzięczność za wsparcie modlitewne, które towarzyszyło mu w ostatnich tygodniach i obok wysiłków lekarzy było dla niego bezcennym wsparciem. Ze swej strony prosimy nadal o gorącą modlitwę w intencji Biskupa Opolskiego, aby mógł jak najszybciej powrócić do pełni sił i zdrowia”.

W skład Diecezji Opolskiej, na czele której stoi biskup Andrzej Czaja, wchodzi większość gmin Raciborszczyzny: Racibórz (bez Brzezia), Krzanowice, Krzyżanowice, Rudnik i Pietrowice Wielkie.

(mad)

120 mieszkań komunalnych za 4 mln zł z budżetu Miasta to koszt osiedla na Łąkowej

Teraz Łąkowa, później Słowackiego i Ostróg – w tych lokalizacjach powstają i mają powstać w Raciborzu nowe miejskie bloki z mieszkaniami czynszowymi. Są już fundamenty pięciopiętrowego budynku, który ma być gotowy wiosną 2025 roku.

Recepta na zatrzymanie młodych mieszkańców, Racibórz taki sam jak Warszawa i samorządowa inwestycja za 90% dofinansowania rządowego – o tym m.in. mówiono na plenarnej konferencji prasowej przy ul. Łąkowej w Raciborzu.

90% ze środków pozabudżetowych

Zaprosił na nią prezydent miasta Dariusz Polowy. Wspólnie z nim wystąpili tam senator Ewa Gawęda i wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński, oboje reprezentujący Prawo i Sprawiedliwość, kandydaci w jesiennych wyborach parlamentarnych. Towarzyszyli Polowemu na poprzedniej konferencji w tym tygodniu, gdzie informowano o remoncie 9 miejskich dróg za rządową dotację, pokrywającą 50% kosztów.

Nowe bloki przy Łąkowej buduje Towarzystwo Budownictwa Społecznego (TBS), ale gdy powstaną, przekaze je Miastu, a Miejski Zarząd Budynków

będzie je przydzielać oceniającym w kolejce na lokal komunalny.

– Dzięki wsparciu rządowemu, raptem za 4 mln zł z budżetu miasta powstaną tu nowe mieszkania. Całość inwestycji kosztuje 45 mln zł, a właśnie pozyskaliśmy dodatkowe środki 4,5 mln zł. Zasił pulę przeznaczoną na tę budowę. To oznacza, że 90% środków na ten cel jest zewnętrznych. To bardzo dobra informacja dla 120. rodzin, które tu zamieszkają. Cały program jest tak pomyślany, że gdyby to przedsięwzięcie podrożało, to ciężar kosztowy bierze na siebie rząd – mówił na placu budowy Dariusz Polowy.

Podkreślił, że osiedle rozbudowuje Borbud z Raciborza, firma, która dotrzymuje terminów i jakości.

– Kto czeka w kolejce, w terminie otrzyma mieszkanie – zapewnił D. Polowy.

Czek jest symbolem rozwoju

Po prezydencie głos za-



■ Polowy spotkał na placu budowy prezesa firmy Borbud, która buduje osiedla. Ryszard Bortel porozmawiał z wóldarzem.

brał wiceminister Jabłoński. – Razem rozwijamy Racibórz, bo polskie państwo to nie tylko rząd, ale i samorząd. Niezbędna jest dobra współpraca między wszystkimi, także między prezydentami a radami miast, choć czasami z tym bywa różnie. Wcześniej informowaliśmy o 35 mln zł, teraz o kolejnych 4,5 mln zł rządowego wsparcia. To razem prawie 40 mln zł i 4 mln z budżetu miasta do całości kosztów inwestycji. Krok po kroku zwiększamy zasoby mieszkaniowe w mieście, ale to nie koniec – zapewnił Jabłoński.

Wiceminister mówił, że przekazywany na konferencji czek to symbol wizji rozwoju Raciborza, Śląska i Polski.

– Nie tylko Warszawa i miasta wojewódzkie zasługują na rozwój, ale i mniejsze ośrodki tego potrzebują. Prezydenci Polowy i Konieczny, senator Gawęda, ja, jesteśmy ludźmi pracującymi dla naszego regionu i nadal będziemy to robili – podkreślił Paweł Jabłoński.

Recepta za zatrzymanie młodych

Senator Ewa Gawęda powiedziała, że prezydent Polowy znalazł receptę jak zatrzymać młodych ludzi w Raciborzu. W mieście jest uczelnia Akademia Nauk Stosowanych, a samorząd ma swoją ofertę mieszkaniową, żłobek, wyremontowane drogi.

– Cieszymy się wzrostem atrakcyjności Raciborza dla młodych ludzi szukających swego miejsca na ziemi – zaznaczyła Gawęda.

Dominik Konieczny, wiceprezydent odpowiedzialny w Raciborzu za gospodarkę komunalną poinformował, że powstaje właśnie 60 pierwszych mieszkań z nowej inwestycji. Niedługo zacznie się równoległa realizacja drugiego budynku.

Oba bloki będą miały po 5 kondygnacji, z windą. Za 2 lata ukończony będzie pierwszy budynek, kilka miesięcy później drugi. Wiosną 2025 roku lokatorzy powinni wprowadzić się do nowych mieszkań.

Grzech nie skorzystać

Kolejne miejskie projekty to Słowackiego, gdzie przewidziano do 70 mieszkań i Ostróg, ul. Agaty. – Mamy tam już teren. Za tymi lokalizacjami pójdą następne. Takiej dobrej współpracy z BGK, z ministerstwem rozwoju wcześniej nie było. Grzech nie skorzystać. Jesteśmy wdzięczni ministrowi i pani senator za tę legislację, która umożliwiła nam skorzystanie z dofinansowań – podsumował Dominik Konieczny.

Na konferencji pytaliśmy polityków o „czeki bez pokrycia”, o których często mówi posłanka Platformy Obywatelskiej Gabriela Lenartowicz, przestrzegając samorządy, że to im przyjdzie zapłacić za inwestycje, które ma dofinansować rząd. Tu usłyszeliśmy, że urząd może pokazać dowody z kont bankowych, że pieniądze realnie wpływają.

Pytaliśmy też o brak SIM-u* w Raciborzu (Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej), z której korzysta Gmina Kuźnia Raciborska, planując bu-

dowę nowego osiedla w mieście. Burmistrz Paweł Macha chwalił się korzyściami z tego rozwiązania przed wojewodą śląskim, podczas objazdu powiatowego Jarosława Wierczorka 31 lipca. Prezydent Polowy odparł, że Miasto zyskałoby w ten sposób 3 mln zł, które przeznaczyłoby na dokumentację projektową. Zapowiedział, że ponownie wystąpi do rady z propozycją wejścia do SIM.

Naszą transmisję oglądała radna Anna Szukalska, liderka klubu Niezależni Michała Fity w Radzie Miasta Racibórz. Wskazała Nowinom, że chciałaby poznać argumenty za SIM i potencjalną lokalizację mieszkań w ramach tego programu. – Nie poparliśmy utworzenia w Raciborzu spółki w ramach SIM, bo nie mamy zaufania do prezydenta miasta – przekazała nam szefowa komisji rewizyjnej. Powołała się na przykład działań prezydenckich wobec spółki miejskiej Unia Racibórz, która ponosi straty wymagające pokrycia z budżetu miasta. (ma.w)



■ Prezydent Dariusz Polowy z rządowym czekiem. Po lewej jego zastępca Dominik Konieczny, z prawej senator Ewa Gawęda i wiceminister Paweł Jabłoński. Konferencja prasowa prezydenta na placu budowy nowych mieszkań komunalnych przy ul. Łąkowej

78 lat bez mostu Grzegorzowice - Ciech

– Czasami mi krew w żyłach staje – mówi wprost Gerard Fitzoń ze Sławikowa, kiedy spogląda na ruiny dawnego mostu. Wsie dzieli Odra, łączy jedynie prom, który dla miejscowych nierzadko jest przekleństwem. Chcieliby przeprawę, bo teraz, kiedy prom nie działa, pozostaje tylko objeżdżanie powiatu raciborskiego dookoła. Pro-

blem z punktu Katowic czy Warszawy, bo tam zapadają wiążące decyzje w sprawie realizacji, może wydawać się nieznaczny. Ale kiedy rozmawia się z ludźmi, którzy każdego dnia muszą stykać się z tą sytuacją, urasta on do rangi dramatu. – Dla lokalnego ruchu ta inwestycja byłaby rewelacyjna – ocenia Rajnard Matejka, gospodarz z Reńskiej Wsi,

który chętnie korzystałby z mostu, kiedy ten w końcu by powstał, bo ma pola po stronie gminy Nędza. Po latach oczekiwań pojawia się światło w tunelu. Miejscowi się cieszą, ale na zapowiedzi i tak patrzą z dozą niepewności. Wszak niejednokrotnie słyszeli zapewnienia o budowie mostu, jednak mija 78 lat od wysadzenia tego poprzedniego, a przeprawy ciągle brak.

Dwie przeprawy

Grzegorzowice i Ciechowie – dwie gminy Raciborszczyzny położone nad Odrą – przed laty dwukrotnie połączone były mostem. Początkowo była tam drewniana przeprawa, mierząca 173 m długości, 8,4 m szerokości i opierająca się na 10 drewnianych filarach. Kosztowała 111 000 ówczesnych marek niemieckich. Jednak podczas trzeciego powstania śląskiego, gdy Niemcy naciskali ze strony Grzegorzowic, śląscy powstańcy 14 maja 1921 roku most spalili. W 1924 roku oddano w tym miejscu most betonowy. Składał się z siedmiu łukowych przęseł, z których cztery były na lewym, a dwa na prawym brzegu Odry. Jednak 29 stycznia 1945 roku wycofujące się wojska niemieckie przyczaiły się od strony Grzegorzowic, przygotowując wcześniej materiały wybuchowe. Gdy na most wjechał pierwszy radziecki czołg, wysadzili go. Zniszczono główne przęsło mostu, natomiast w latach 50. XX w. wysadzono kolejne cztery. Dlaczego? Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Katowicach wskazuje, że chodziło o rzekome względy bezpieczeństwa.

Mimo że wcześniej wybudowanie nowego mostu zajęło 3 lata, to obecnie mija już 78 lat od kiedy przeprawy w ciągu drogi wojewódzkiej nr 421 ciągle brak. Bo po wojnie mostu nie odbudowano, na dnie położono jedynie płyty betonowe, które stały się przeprawą

czołgową. Choć wśród miejscowych pojawia się nadzieja, że pomiędzy wsiami stanie tymczasowa przeprawa, która dawniej łączyła Krzyżanowice i Buków. Wcześniej most był potrzebny tam, bo poprzedni, drewniany zniszczyła powódź w 1997 roku. Prośby zdały się jednak na nic, bo tymczasowy most zabrało wojsko, które wcześniej go pożyczyło. Do dyspozycji oddano natomiast prom (zanim ruszył, na drugą stronę, oczywiście za opłatą, można się było dostać łódką), który dla niektórych stanowi atrakcję turystyczną, będąc jedynym tego rodzaju połączeniem w powiecie, podczas gdy dla innych jest podstawowym środkiem transportu. Brak działającego promu wymusza podróż mieszkańców Ciechowic i okolic do Grzegorzowic przez Racibórz, co oznacza kilkanaście dodatkowych km, mimo że obie wsie oddziela jedynie rzeka. A zdarza się, że prom często nie działa, bowiem wystarczy wysoki, bądź niski stan Odry, by nie mógł funkcjonować. – Korzystamy z niego, jak tylko się da, ale czynny jest zaledwie przez 1/3 roku – relacjonuje Gerard Fitzoń ze Sławikowa.

Częściowo pomogła obwodnica

Rzeka dzieli rodziny i arealy, bo są gospodarze, którzy mają pola po obu stronach Odry. Pomógł oddany w 2022 roku fragment obwodnicy Rudnik – Racibórz, mający w przyszłości połączyć się z tym dalszym odcinkiem, biegnącym do Pszczyny. Bo nie trzeba już objeżdżać Raciborza dookoła, a można skorzystać ze skrótu w kierunku Markowic, Łęgu i dalszych sołectw gminy Nędza, Kuźni Raciborskiej czy Gliwic. Ale to ciągle nie rozwiązało problemu, bo miejscowi i tak muszą nadrabiać dodatkowe kilometry, co zabiera im czas i kosztuje ich więcej.

Poważny krok

Radość przyniosły miejscowym zapowiedzi w 2018 roku o budowie mostu, ale najpierw należało przeprawę zaprojektować, co już wykonano. Na ten cel udzielono 3,4 mln zł dofinansowania z budżetu państwa w ramach Programu „Mosty dla Regionów”. Zadaniem zajęło się wyłonione w drugim przetargu (bo na pierwszy odpowiedziała tylko jedna firma, składając za wysoką ofertę) konsorcjum IDOM Inżynieria Wrocław oraz IDOM Consulting Bilbao Hiszpania. Zapowiedziano także, że inwestycja pobiegnie w innym miejscu – polami i terenami zalesionymi. To odcinek od skrzyżowania ul. Powstańców Śląskich z ul. Młyńską (gm. Rudnik) do okolic granicy miejscowości Ciechowice i Zawada Książęca. Most ma powstać w odległości około 1 km na południe od istniejącego promu (czyli w górę). Szerokość pasa ruchu na moście ma wynieść 3,5 m i został zaprojektowany z uwzględnieniem ciągu pieszego i rowerowego.

Ciągle pojawiało się jednak pytanie, skąd wziąć środki na realizację. Głównie pytanie wybrzmiało, kiedy wojewoda Jarosław Wieczorek wydał Zezwolenie na Realizację Inwestycji Drogowej, ale nikt nie był w stanie powiedzieć, kiedy inwestycja zostanie wykonana. Wiadomo było jednak, że tanio nie będzie. Pod koniec kwietnia Ryszard Pacer, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach przekazał Nowinom, że inwestycja szacowana jest na 350 mln zł, więc o ponad 50 mln zł więcej niż siedmiokilometrowy odcinek obwodnicy Rudnik – Racibórz, z nowym mostem na Odrze oraz wiaduktem nad linią kolejową.

Kilka miesięcy później okazało się jednak, że środki się znalazły w rządowym skarbcu. Budowę mostu na terenie Raciborszczyzny zapowiedział minister

infrastruktury Andrzej Adamczyk. Wybrzmiało wówczas, że wsparcie obejmuje 80 proc. kosztów realizacji zadań o całkowitej wartości ponad 1,2 mld zł. – Dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg otrzymują te przedsięwzięcia, dla których dokumentacja projektowa została opracowana przy wsparciu z Programu Mosty dla Regionów – uszczegółowił resort.

Na most pomiędzy dwiema gminami – Nędzą i Rudnikami zabezpieczono 270,5 mln zł, zaś całość, według szacunków ministerstwa, ma kosztować 338,2 mln zł, więc taniej ok. 12 tys. zł od wcześniejszych szacunków ZDW w Katowicach, ale ciągle drożej niż odcinek obwodnicy Rudnik – Racibórz. Z tymi prognozami później zgodził się Ryszard Pacer, mówiąc, że taka jest natura szacunków, ale jaka będzie cena, pokaże przetarg, a później rozliczenie inwestycji. – Tu trzeba zaznaczyć, że sytuacja rynkowa jest niepewna. Mamy przetargi, gdzie najbardziej korzystne oferty przekraczają kwoty, jakie mamy zarezerwowane – zauważył. Choć z dozą niepewności podszedł do zapowiedzi ministerstwa, że most można zbudować w trzy lata (2024 – 2027). Wybudowanie przeprawy, jak przekazał Nowinom, w tym czasie jest możliwe, o ile procedura przetargowa przebiegnie gładko. – Na przeszkodzie mogą stanąć odwołania uczestników przetargu i oferty przekraczające wysokość sumy zarezerwowanej na inwestycję. Wtedy są dwie możliwości. Albo kwota będzie zwiększona, albo przetarg będzie unieważniony – uszczegółowił.

Krew w żyłach staje

O budowie mostu marzą miejscowi. – Czasami mi krew w żyłach staje – mówi wprost Gerard Fitzoń z firmy Stukkateur ze Sławikowa, kiedy pytamy go, co



FOT. DAWID MACHECKI

■ – Ostatnio mieliśmy zlecenie kilometr od wałów, musieliśmy więc zrobić 40 km tam i z powrotem, dwoma samochodami. Tutaj chodzi o czas pracowników, który obecnie jest najdroższy. Dlatego człowieka zalewa krew – mówi Gerard Fitzoń, właściciel firmy ze Sławikowa, który niejednokrotnie miał już realizację po drugiej stronie Odry. Zamiast podróżować chwilę, musiał objeżdżać powiat raciborski dookoła, bo pomiędzy dwoma gminami Raciborszczyzny ciągle brakuje mostu.



FOT. DAWID MACHECKI

■ – Wszystkie inne maszyny, które mamy są ogromne i nikt nas z nimi na prom nie wpuści. Ten obecny prom niestety jest mały i wcale nie ułatwia nam życia, poza tym on pracuje parę miesięcy w roku – ubolewa Rajnard Matejka, rolnik z Reńskiej Wsi.



FOT. OOL

■ Wystarczy wysoki lub niski stan Odry, aby przeprawa promowa nie mogła funkcjonować, co uderza w miejscowych chcących dostać się na drugą stronę Raciborszczyzny

Ciechowice. Czy w końcu zbudują nowy?

czuje, kiedy patrzy na ruiny mostu. Nierzadko są sytuacje, że firma, której jest właścicielem, ma realizację po drugiej stronie Odry, więc podróż, która mogłaby zająć chwilę, zamienia się w poważniejszą wyprawę, co generuje nie tylko dodatkowe koszty, jeśli chodzi o paliwo, ale przede wszystkim zajmuje czas, który można byłoby przeznaczyć na pracę. – Ostatnio mieliśmy zlecenie kilometr od wałów, musieliśmy więc zrobić 40 km tam i z powrotem, dwoma samochodami. Tutaj chodzi o czas pracowników, który obecnie jest najdroższy. Dlatego człowieka zalewa krew – tłumaczy.

Gerard Fitzoń zauważa, że sporo ułatwił fragment obwodnicy Racibórz – Pszczyna, bo już nie trzeba objechać Raciborza, aby dotrzeć na drugą stronę Odry. Wcześniej przejechanie przez stolicę powiatu zajmowało około godziny w jedną stronę, dzisiaj czas skrócił się o połowę, ale i tak miejscowi czekają na most. I choć obie wsie łączy prom, to ten nie zawsze jest czynny, co denerwuje przedsiębiorcę. – Korzystamy z niego, jak tylko się da, ale czynny jest zaledwie przez 1/3 roku – relacjonuje. Stwierdza, że obecny stan rzeczy generuje dla niego wiele problemów. – Jak samochód ciężarowy z rusztowaniem jedzie, a woda jest za wysoka, to nie można podjechać, bo haczy o zderzak. Zaś jak za niska, to prom nie chce ruszyć i trzeba go ciągnąć – rozkłada ręce.

Nasz rozmówca trzyma kciuki, że most w końcu powstanie. – Może dożyjemy tego, że będziemy przez niego przejeżdżać. Choć mam już dużo srebrnych włosów, to myślę, że tego doczekam – uśmiecha się.

Most, który wiele ułatwi

Kolejny nasz rozmówca ma gospodarstwo w Reńskiej Wsi pod Kędzierzynom-Koźlem, ale nierzadko bywa w naszym regionie

(ma bazę na sprzęt wspólnie z panem Fitzoniem, który także jest rolnikiem, tyle że gospodaruje na terenie gminy Rudnik, uprawiając na 12 hektarach kukurydzę, pszenicę i rzepak). – Po co dodatkowy ruch wprowadzać do Raciborza, tym bardziej że most na Markowice jest wąski, ciężko przejeżdżny? – pyta Rajnard Matejka, dodając, że po otwarciu obwodnicy jego maszyny rolnicze mają potężny problem z przejazdem przez skrzyżowanie świetlne, które znajduje się pod nową drogą, w ciągu drogi wojewódzkiej nr 919. – To skrzyżowanie jest obecnie dosyć utrudnione – ocenia.

Nasz rozmówca nie ma wątpliwości, że nowy most byłby sporym ułatwieniem dla wszystkich rolników po obu stronach Odry. – Wszyscy by z niego korzystali. Bo jak wiadomo, częściowo rolnicy mają pola z jednej i drugiej strony. Dla lokalnego ruchu ta inwestycja byłaby rewelacyjna. No i oczywiście odciążałoby to Racibórz, bo spory ruch kierowałby się właśnie w stronę nowego mostu – zaznacza. Zresztą zna osoby, których arealy dzieli rzeka. – Widzę, że ludzie przejeżdżają tym promem małymi ciągnikami i męczą się – relacjonuje.

Rajnard Matejka zauważa, że wcześniej jego pracownicy częściej korzystali z przeprawy promowej, obecnie mniej, bo wykorzystują także obwodnicę. Choć zdarza się, że kierują się w stronę promu, ale tylko i wyłącznie osobówkami. – Wszystkie inne maszyny, które mamy, są ogromne i nikt nas z nimi na prom nie wpuści. Ten obecny prom niestety jest mały i wcale nie ułatwia nam życia, poza tym on pracuje parę miesięcy w roku. Z tym mamy też problem, bo dzwoniłami tam i pytamy, czy prom pracuje, by nie jechać tam niepotrzebnie. Most w stosunku do promu, to rzecz nieporównywalna – komentuje gospodarz, który na tere-

nie Ciechowic i Trawników, przysiółka Nędzy, ma sporo hektarów, na których zajmuje się przede wszystkim uprawą zbożową.

Ułga dla rolników

Choć o moście dyskutuje się na szczeblu rządowym, marszałkowskim i wojewódzkim, to o potrzebie wykonania tej inwestycji niejednokrotnie słyszeli lokalni władarze. Wójt Nędzy Anna Iskała w połowie 2022 roku mówiła Nowinom, że na realizację spogląda z optymizmem. – Widziałam koncepcję i muszę przyznać, że zaplanowano budowę przepięknego mostu. Na razie słyszymy, że obiekt jest przeznaczony do dalszej realizacji, co też ogromnie cieszy – powiedziała Nowinom.

W tym roku, kiedy wojewoda wieczorek wydał Zezwolenie na Realizację Inwestycji Drogowej, wójt w rozmowie z nami przyznał, że kibicuje tej inwestycji. Sama, jak podkreśla, wielokrotnie rozmawiała z mieszkańcami gminy o tym zadaniu. Bo choć przeprawa usprawni komunikację, to mocno zwiększy ruch przez wioski. – Ale co ważne, planowany most nie pobiegnie od razu obok domów, jest kawałek oddalony, więc przy odpowiednim wytłumieniu ekranami, to nie powinno być uciążliwe. Aczkolwiek nie będzie pasowało to do sielskiej atmosfery, która jest w Zawadzie Książęcej, jednak przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka – zauważyła.

Podkreślała również, że inwestycja usprawni ruch w kierunku Opolszczyzny. Mocniej jednak zwróciła uwagę na rolników, którzy mają arealy po obu stronach Odry.

Liczono na małą inwestycję, będzie ogromna

Wójt Rudnika Piotr Rybka natomiast mówi: „mam nadzieję, że ten most w końcu powstanie”, nawiązując do ministerialnych zapowie-

dzi o przyznaniu środków na realizację. – Czekamy na ruch pana marszałka, o czym też rozmawiałem z lokalnymi politykami, na ogłoszenie przetargu na wykonanie mostu – zauważa.

Wójt cieszy się, że środki na ten cel się znalazły, dostrzegając, że charakterystyka wsi na terenie gminy Rudnik, gdzie będzie przebiegać most, jak i zresztą po stronie Nędzy, o czym wspomniała nam wcześniej wójt Iskała, się zmieni. – Nam zawsze zależało, aby państwo zrobiło coś, co umożliwi mieszkańcom swobodny przejazd nad Odrą. Myśleliśmy więc, że będzie to most lokalny, od wału do wału, coś podobnego jak w Bierawie. Okazało się, że pomysł jest inny, by wybudować coś dużego, czekamy kiedy to powstanie – trzyma kciuki wójt.

Jest jednak zdania, że most nie do końca przyczyni się do zwiększenia ruchu jak i przez wioski gminy Rudnik, tak i Nędzy. – Bo będzie wybudowana tylko część tej infrastruktury. Inaczej by było, gdyby od strony Ciechowic i Zawady Książęcej powstał skrót, łączący most z drogą wojewódzką (nr 922 – przyp. red.) w Nędzy, a z naszej strony z krajówką (nr 45 – przyp. red.) – komentuje, dodając, że główny ruch i tak będzie przebiegał obwodnicą Racibórz – Pszczyna.

Przekleństwo może być atrakcją

Jednak to, co dla jednych jest przekleństwem, to dla turystów może być miejscem na rowerową wycieczkę. Nierzadko zdarza się, że ruiny mostu i tamtejszy prom podziwiają przyjezdni, bo to już rzadkość. O postrzeganiu terenu jako atrakcji turystycznej zaczęli mówić swego czasu działacze z Rudnika – koło terenowe utworzone w ramach Stowarzyszenia Na Rzecz Zabytków Fortyfikacji „Pro Fortaliciu” z Bytomia (obecnie społecznicy zrzeszają się w ramach Fundacji Gniazdo, są znani głównie z licznych inicjatyw podejmowanych przy ruinach pałacu w Sławikowie).

20 czerwca 2020 roku w strugach deszczu w Grzegorzowicach odsłonięto tablicę informacyjną przedstawiającą historię tamtejszych ruin mostu, wcześniej teren uprzątając

ze śmieci i bujnej roślinności. To jednak była zapowiedź większych planów, bo działacze chcą, aby tamtejsze ruiny mostu stały się platformą widokową. Niedawno temat odświeżono, kiedy na sesję Rady Gminy w Rudniku przyszedł starosta Grzegorz Swoboda. Wówczas radny Artur Osak, członek „Gniazda”, pytał szefa powiatu, bo terenem w imieniu Skarbu Państwa zarządza Starostwo Powiatowe w Raciborzu, czy można spodziewać się takich ruchów. Przekonywał, że nie potrzeba dużych nakładów finansowych. – To byłaby kolejna atrakcja dla powiatu i naszej gminy – tak pomysł reklamował rajca z Ponięcic. Starosta zgadzał się z przedmówcą, ale wszystko, jak dodał, rozbija się o środki. Włodarz zapowiedział, że jak będą pieniądze, to powiat się tym zajmie.

Dawid Machecki



FOT. DAWID MACHECKI

■ Z takim widokiem niejednokrotnie mierzyli się już miejscowi, kiedy wraz z intensywnymi opadami deszczu stan w Odrze wzrósł, a tym samym teren przy wałach zamienił się w rwącą rzekę



ZRÓDŁO ZDJĘCIA: CIECHOWICE.NET

■ Pojawia się nadzieja na budowę nowego mostu. Według szacunków resortu infrastruktury przeprawa może powstać do 2027 roku. Korzystanie z promu dla miejscowych pozostanie więc jedynie wspomnieniem, choć może stać się atrakcją turystyczną.



■ Rowerzyści przejadą 3200 km. W sobotę 5 lipca byli w dzielnicy Raciborza.



■ Mieszkańcy Sudółu przyglądali się przejazdowi rowerowych maratończyków



■ Raciborzanin Mateusz Sieradzki przygotował dla uczestników wydarzenia tzw. pit-stop

Wystartował niesamowity ultramaraton rowerowy, którego trasa prowadzi przez nasze tereny

5 Sierpnia o 9.00 z Żywca wystartował niesamowity ultramaraton rowerowy PBT Polska 3200. Jak sama nazwa wskazuje, uczestnicy mają do przejechania ok 3200 kilometrów dookoła Polski przez góry, lasy, łąki, jeziora oraz równiny. W Sudole na zawodników czekał ich raciborski kolega z małym zastrzykiem energii, który ściga się na trochę kró-

szych, ale równie wymagających dystansach.

Organizatorzy Polish Bike Tour przygotowali trasę, która liczy ok 3200 kilometrów z przewyższeniami wynoszącymi ok 30000 metrów. Na zawodników czeka ok 65% dróg asfaltowych, bruku oraz innych dróg utwardzonych. Pozostałe 35% to szutry, drogi leśne oraz trasy singletrack. Dla niektórych to z pewnością

podróż życia, na której pokonanie mają 14 dni. Biorąc pod uwagę dystans i limit czasowy średnio muszą nakreślić ok 220 kilometrów.

Na 119 kilometrów w Sudole przy ulicy Czynu Społecznego na zawodników czekał Mateusz Sieradzki z Raciborza. Przygotował mały pit-stop dla strudzonych kolarzy. Jak powiedział, sam kiedyś skorzystał z tego typu po-

mocy na trasie i dlatego postanowił wspomóc swoich kolegów małym poczęstunkiem oraz dobrym słowem. Na miejscu zebrali się okoliczni mieszkańcy, którzy dopingowali przejeżdżających rowerzystów.

Maratończycy wyruszyli z Żywca w kierunku Szczyrku, gdzie zaliczyli pierwszy konkretny podjazd prawie pod sam Klimczok. Następnie zjechali do

Brennej i zaczęli się kierować do Jastrzębia. Tam po górzystych terenach czekał na nich „równy jak stół” Żelazny Szlak Rowerowy. W Zabełkowie na przecięciu Odry z drogą 78 znajdował się pierwszy punkt pomiaru czasu. Dalej trasa prowadziła przez Polder Buków oraz Zbiornik Racibórz Dolny. W Sudole na zawodników czekał ich raciborski kolega, który ściga

się na trochę krótszych, ale równie wymagających dystansach. Dalej trasa wiodła w kierunku Kietrza aż po granicę z Niemcami, którą pojadą do Szczecina. Dalej czeka ich wycieczka na Hel, później Suwałki i wzdłuż granicy długa droga aż po same Bieszczady. Kilka godzin później wystartował drugi rajd „Zachód 800”, który jedzie tą samą trasą do Szczecina. (tom)

REKLAMA



AGROCENTRUM

Olszowa, Księży Las 1, 47-100 Strzelce Opolskie

U nas nabędziecie nasiona rzepaku odmian*:

HERMANN (BASF)

ES CAPELLO (LIDEA)

RGT AZURITE (RAGT)

LG ACADEMIC (LIMAGRAIN)

RGT TREZZOR (RAGT)

LG ALTANO (IGP)

*jednostki siewne 1,5 mln, zaprawa scenic gold + buteo start

A także polecamy adiuwanty do stosowania w zabiegach herbicydowych w rzepaku ozimym:

GreenOSMO kondycjoner wody, obniża napięcie powierzchniowe

Greensoil adiuwant doglebowy, np. chlomazon + metazachlor + greensoil w dawce 0,25 l/ha

Regionalni przedstawiciele handlowi:

Grzegorz Grzegorzewicz, tel. + 48 601 363 398
g.grzegorzewicz@agrocentrum.net

Łukasz Gruntkowski, tel. +48 607 050 602
l.gruntkowski@agrocentrum.net

Kontakt w siedzibie firmy:

Ewa Marek, tel. + 48 77 405 68 18
e.marek@agrocentrum.net

Teresa Tralka-Szczyrba, tel. +48 77 405 68 20
t.tralka@agrocentrum.net

Zapytaj prawnika. Dlaczego warto zaczekać z kupnem pierwszego mieszkania do września?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Kupno mieszkania to nie tylko obowiązek zapłaty ceny ale także innych opłat, m.in. taksy notarialnej, podatku od czynności cywilnoprawnych, opłat dotyczących wpisu do księgi wieczystej itp.

Najnowsza zmiana ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, która wejdzie w życie 31 sierpnia 2023 r. zwalnia od podatku od czynności cywilnoprawnych sprzedaż, której przedmiotem jest prawo własności lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość, prawo własności budynku mieszkalnego jednorodzinnego, spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego albo domu jednorodzinnego, jeżeli kupującym jest osoba fizyczna lub osoby fizyczne, którym w dniu sprzedaży i przed tym dniem nie przysługiwało żadne z tych praw ani udział w tych prawach, chyba że udział ten nie przekracza lub nie przekraczał 50% i został nabyty w drodze dziedziczenia Co to oznacza? Naj-

prościej mówiąc, że osoba fizyczna, która kupuje swoje pierwsze mieszkanie nie jest zwolniona od obowiązku zapłaty podatku od czynności cywilnoprawnych od tej transakcji. Warunkiem jest to, że w dacie umowy sprzedaży ani przed nią osobie tej nie przysługiwały w/w prawa lub udział w nich. Wyjątkiem jest udział nabyty w drodze dziedziczenia, którego wysokość nie przekracza 50%.

Czy warto skorzystać z tej zmiany? Aby odpowiedzieć wystarczy policzyć. Stawka podatku od czynności cywilnoprawnych przy umowie sprzedaży to 2% wartości nabywanego prawa. Jeśli więc mieszkanie jest warte 250 tysięcy zł to wydatek związany z zapłatą podatku od czynności cywilnoprawnych wynosi 5 tysięcy zł.

9 kolejnych remontów dróg w Raciborzu. Czy wielka ofensywa drogowa jeszcze bardziej zakorkuje miasto?

Z jednej strony wykorzystana szansa, bo magistrat pozyskał najwięcej dotacji rządowej w województwie na remontu dróg gminnych – 3,7 mln zł. Z drugiej obawa kierowców, którzy teraz stoją w korku od odrostrady po Rudzką, bo zamknięto część mostu nad Ulgą. Politycy pocieszają: przyjdzie czas, że będziemy zadowoleni, uciążliwości trzeba przetrwać.

Włodarz miasta mówił na konferencji w sali kolumnowej urzędu, że jeszcze nigdy tyle nie działo się na raciborskich drogach co teraz. – To wielka ofensywa drogowa – powiedział. Obiecał, że harmonogram prac będzie jak najmniej uciążliwy dla użytkowników dróg.

Najwięcej na Śląsku

Wspierał go wiceminister Paweł Jabłoński. Zapowiedział start w wyborach do sejmiku, stara się pokazywać jak najwięcej i towarzyszył prezydentowi na konferencji. Ma swój udział w pozyskaniu środków rządowych, bo do niego Polowy jeździ, by raciborzanin w Warszawie otwierał mu drzwi do kolejnych gabinetów. Ogło-

szono, że Racibórz ma największą dotację rządową w całym województwie. Jabłoński zapowiedział następne programy dotacyjne na drogi, zabytki oraz infrastrukturę. – To się będzie działo – mówił.

Senator Ewa Gawęda podkreśliła, że prezydent Polowy nie przegapił szansy dla Raciborza i dzięki temu kolejne pieniądze od rządu spływają do miasta. – Dziś są tu niedogodności, ale później będą nowe drogi. Można pojechać do innych miast i zobaczyć różnice w rozwoju – przekonywała.

Szybka realizacja

Adam Gawęda podkreślił, że Racibórz jako stolica powiatu musi mieć najlepsze drogi. Przyznał, że premier Morawiecki mobilizuje polityków prawicy, by ci współpracowali z samorządowcami. – Staramy się w sejmie zapewnić inżynierię finansową potrzebną do realizacji programów dla samorządów – nadmienił.

O szczegółach dofinansowanych remontów opowiedział Dominik Konieczny wiceprezydent miasta. – Będzie to dotyczyło wymiany nawierzchni, tej warstwy ścieralnej, a tak-

że remontów chodników w kostce betonowej i ułożenia nowych krawężników. To szybkie w realizacji zadania. Będą ukończone w połowie przyszłego roku, ale dofinansowanie wpłynie do budżetu jeszcze w tym roku.

Zapytaliśmy głowę miasta, czy nie ma obaw, że kolejne 9 remontów drogowych kompletnie zablokuje komunikacyjnie Racibórz. – Będzie jak zawsze, w pierwszej krytyka, a potem cieszymy się nową jakością. Za chwilę gotowe będą Rybnicka, Kolejowa, Bema. Większość rozsądnych ludzi wie, że trzeba wykonać prace naprawcze, porządkowe, a był zastój i trzeba to w końcu zrobić. To nie przebudowa, nie tak szeroki zakres i nie będzie zamykania ulic, a bardziej ograniczenia w ruchu. Będziemy to koordynować, tak by skorelować z inwestycjami w mieście – tłumaczył Dariusz Polowy. Poseł Gawęda nazwał go gospodarskim podejściem.

Optymalne rozwiązanie

Prezydent zapowiedział, że remont mostu na Uldze skończy się przed terminem, końcem roku. – Zde-

cydowanie szybciej będzie to zrobione – obiecał.

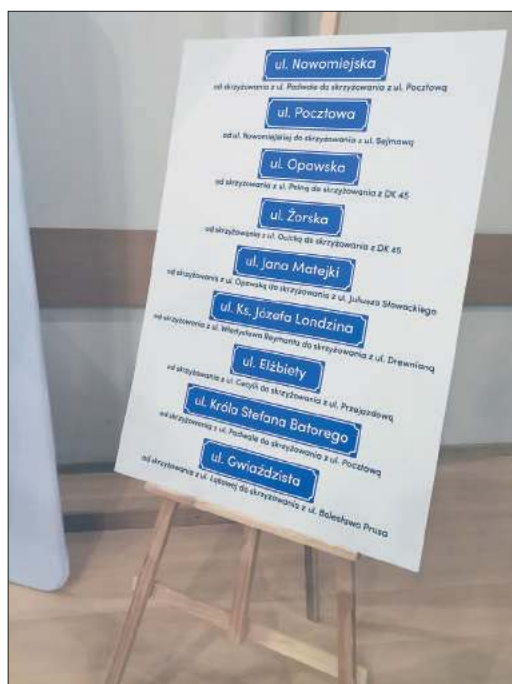
Wiceminister Jabłoński stwierdził, że każdy chciałby, aby remont przebiegał bez uciążliwości. Przyznał, że obecnie są w mieście dość duże utrudnienia, ale prace toczą się szybko. – Ten potrzebny plan drogowy i konsekwentna jego realizacja sprawią, że będzie łatwiej się poruszać po mieście, a to rokuje, że powstaną nowe miejsca pracy wysokiej jakości, w dużych firmach. Trzeba poprawić stan dróg, przejść przez remonty i za kilka miesięcy będziemy wspominać dyskusję, że jest dużo lepiej – podsumował P. Jabłoński.

Wtrącił się jeszcze wiceprezydent Konieczny, mówiąc, że forma objazdu dla remontowanego mostu na Uldze jest oparta na analizach policji, przewoźników i urzędników. – To jest optymalne rozwiązanie, bo pozwala dotrzeć do centrum i to w miarę łagodnie. Początek był trudny, ale dziś mieszkańcy to objeżdżają. Rudzka w godzinach szczytu korkuje się, jednak przypomnę, że 15 lat temu, most był zupełnie wyłączony z ruchu i to cały rok, a przeżyliśmy. Damy radę – rzucił dla otuchy.

(ma.w)



■ Politycy i samorządowcy w magistracie z symbolicznym czekiem na remonty w Raciborzu



■ Wykaz dróg, jakie zostaną wyremontowane

Ogłoszenie na przeprowadzenie badania sprawozdania finansowego.

PKS RACIBÓRZ

Rada Nadzorcza PKS w Raciborzu sp. z o.o. z siedzibą w Raciborzu przy ul. Środkowej 5 zaprasza do składania ofert

celem zawarcia umowy o przeprowadzenie ustawowego badania sprawozdania finansowego PKS w Raciborzu sp. z o.o. w Raciborzu oraz sporządzenia pisemnego sprawozdania z w/w badania.

- I. Badanie rocznego sprawozdania finansowego PKS w Raciborzu sp. z o.o. w Raciborzu jest badaniem ustawowym w rozumieniu przepisu art. 2 pkt 1) ustawy z dnia 11 maja 2017 roku o biegłych rewidentach, firmach audytorskich i nadzorze publicznym (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 1015).
- II. Zawierana umowa o badanie sprawozdania finansowego będzie umową o badanie sprawozdania finansowego w rozumieniu przepisu art. 66 ust. 5 ustawy z dnia 29 września 1994 roku o rachunkowości (t.j. Dz. U. z 2023 roku, poz. 120 z późn. zm.).
- III. Dopuszcza się składanie przez oferentów ofert wariantowych w następujący sposób:
 1. oferent może złożyć wyłącznie ofertę podstawową na badanie sprawozdania finansowego PKS w Raciborzu sp. z o.o. w Raciborzu za lata obrotowe 2023 i 2024 wraz z pisemnym sprawozdaniem z w/w badania lub
 2. oferent może złożyć ofertę wariantową uwzględniającą możliwość przedłużenia umowy o badanie sprawozdania finansowego na kolejny dwuletni okres (tj. badanie sprawozdania finansowego PKS w Raciborzu sp. z o.o. w Raciborzu również za lata obrotowe 2025 i 2026) wraz z pisemnym sprawozdaniem z w/w badania **jednocześnie z ofertą podstawową** wskazaną w ust. 1 powyżej.
- IV. Oferty należy składać w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Oferta podstawowa na badanie sprawozdania finansowego PKS w Raciborzu Sp. z o.o. za lata obrotowe 2023 i 2024 wraz z pisemnym sprawozdaniem z w/w badania” lub „Oferta wariantowa na badanie sprawozdania finansowego PKS w Raciborzu Sp. z o.o. za lata obrotowe 2023 i 2024 oraz za lata obrotowe 2025 i 2026 wraz z pisemnym sprawozdaniem z w/w badania” w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 15 września 2023 roku** do godz. 13.00 w siedzibie PKS w Raciborzu sp. z o.o. w Raciborzu (47-400) przy ul. Środkowej 5, w sekretariacie od poniedziałku do piątku w godz. 6.00 – 14.00 lub przesłać pocztą na adres siedziby Spółki (decyduje data wpływu).
- V. Oferta powinna zawierać:
 1. Informację o ofercie, w tym o formie wykonywania zawodu przez biegłego rewidenta, wpisie do rejestru biegłych rewidentów z podaniem numeru i daty wpisu, wpisie na listę firm audytorskich z podaniem numeru i daty wpisu;
 2. Informację o posiadanym doświadczeniu w badaniu sprawozdań finansowych – wykaz badanych podmiotów w okresie ostatnich trzech lat;
 3. Kopię polisy lub innego dokumentu potwierdzającego zawarcie umowy ubezpieczenia OC;
 4. Oświadczenie o spełnianiu wymogów niezależności, o których mowa w art. 69 – 73 ustawy z dnia 11 maja 2017 roku o biegłych rewidentach, firmach audytorskich i nadzorze publicznym (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 1015) pod rygorem odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia;
 5. Oświadczenie o spełnianiu wymogu, o którym mowa w art. 66 ust. 4 ustawy z dnia 11 maja 2017 roku o biegłych rewidentach, firmach audytorskich i nadzorze publicznym (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 1015);
 6. Harmonogram prac, określający metody i terminy prac związanych z badaniem oraz udziałem w inwentaryzacji, w tym przewidywany czas pracy bezpośrednio w Spółce;
 7. Projekt umowy o przeprowadzenie badania sprawozdania finansowego oraz sporządzenia pisemnego sprawozdania z wyników tego badania, uwzględniający możliwość przedłużenia umowy o kolejny, dwuletni okres (wraz z złożeniem oferty wariantowej) oraz przewidujący obowiązek osobistego uczestnictwa kluczowego biegłego rewidenta w posiedzeniu Rady Nadzorczej, którego przedmiotem są sprawy określone w art. 219 § 3 ustawy z dnia 15 września 2000 roku – Kodeks spółek handlowych (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1467 ze zm.);
 8. Wynagrodzenie ryczałtowe (w wysokości: netto, VAT, brutto) za badanie sprawozdania finansowego oraz sporządzenie pisemnego sprawozdania z w/w badania w dwóch wariantach, w zależności od treści oferty:
 - 8.1. za lata obrotowe 2023 i 2024,
 - 8.2. za lata obrotowe 2023 i 2024 oraz za kolejny dwuletni okres.
- Wynagrodzenie winno zawierać wszystkie koszty związane z przeprowadzeniem badania, z uwzględnieniem nakładu pracy na przeprowadzanie badania bezpośrednio w Spółce, kosztów przejazdu tudzież osobistego udziału kluczowego biegłego rewidenta w posiedzeniu Rady Nadzorczej oraz Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników;
9. Rada Nadzorcza zastrzega sobie prawo wyboru wariantu zawarcia umowy tj. na dwa kolejne lata obrotowe lub na dwa kolejne lata obrotowe z możliwością wydłużenia o kolejny dwuletni okres.
- VI. Oczekiwany termin przeprowadzenia badania sprawozdania finansowego oraz zakończenia badania, przedłożenia pisemnego sprawozdania: **do dnia 30 kwietnia roku następnego po badanym roku obrotowym.**
- VII. Oferty nie spełniające powyższych wymogów lub złożone w innym terminie niż określony, nie będą rozpatrywane.
- VIII. Otwarcie i ocena ofert oraz wybór biegłego rewidenta do badania sprawozdania finansowego nastąpi w dniu 21 września 2023 roku w siedzibie Spółki, w trakcie posiedzenia Rady Nadzorczej.
- IX. Rada Nadzorcza Spółki zastrzega sobie prawo odstąpienia od wyboru jakiegokolwiek ze złożonych ofert bez podania przyczyny i ponoszenia skutków prawnych lub finansowych.
- X. Informacja o przetwarzaniu danych osobowych jest dostępna na stronie internetowej www.pksraciborz.pl

Dodatkowe informacje pod nr tel. 32 415 33 80 wew. 117.

WWW.AGRONOWINY.PL

Agro NOWINY

NOWY SPECJALNY PORTAL DLA ROLNIKÓW I BRANŻY ROLNICZEJ

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

- lokalna tematyka
- porady specjalistów
- tajemnice sukcesu największych gospodarstw
- innowacje w gospodarce rolnej
- przypomnienia ważnych terminów
- komunikaty urzędowe
- oferty firm z regionu



Jedyny
regionalny portal
dla rolników
na granicy woj.
śląskiego
i opolskiego!



Więcej informacji znajdziesz
w kwartalniku **AGRONOWINY** (nakład 10 tys.)

Napisz do nas!

- Redakcja: agro@nowiny.pl
- Promocja: reklama@nowiny.pl

AgroNowiny – najbogatsze źródło lokalnej informacji dla rolników i branży rolniczej

W Kuźni Raciborskiej prawdopodobnie w tym roku ruszy budowa bloków

Powiedział o tym burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha. – Pierwszą łopatę wbijemy po przetargu, który się właśnie ogłasza – mówił Nowinom, zapowiadając, że jeśli procedury przebiegną sprawnie, to w najlepszym wypadku budowa ruszy jeszcze w tym roku. To pomysł gminy na walkę z depopulacją.

W poniedziałek 31 lipca do Kuźni Raciborskiej przyjechał wojewoda śląski Jarosław Wiczorek. W trakcie swojej wizyty spotkał się m.in. z mediami przy ulicy Bema 7, przemawiając na tle działki, na której w niedalekiej przyszłości mają powstać nowe bloki w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej Śląsk Południe. – To naprawdę bardzo ważne wydarzenie nie tylko dla Kuźni Raciborskiej, powiatu raciborskiego, ale dla wszystkich mieszkańców województwa śląskiego – zaznaczył wojewoda.

Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa, to spółka typu non for profit, która zajmuje się budową mieszkań społecznych, na wynajem. Mieszkania są przeznaczone dla rodzin/osób, które nie posiadają własnego lokalu mieszkalnego w danej miejscowości. Mają mieć umiarkowany czynsz i przeznaczone są w szczególności dla osób, które nie mają zdolności kredytowej, ale posiadają zdolność czynszową.

W Kuźni Raciborskiej mają powstać 104 mieszkania o powierzchni od 40 mkw., przez 50 mkw. do 60 mkw. Bloki będą podpiwniczone i wyposażone w windy. Oprócz tego ma zmienić się otoczenie przy ulicy Bema. Powstaną parkingi, place zabaw oraz tereny zielone z elementami małej architektury – ławkami i koszami na śmieci. Przyszli mieszkańcy będą musieli wnieść wkład własny, to 20 proc. wartości tego zadania. Poseł Adam Gawęda



■ Burmistrz Macha wylicza, że na pierwszy rzut w Kuźni Raciborskiej powstaną pięć bloków z 88 mieszkaniami

wyliczał, że mowa o około 500 tys. złotych, z opcją na wykup po 15 latach. Koszt budowy to około 60 mln złotych.

– W Kuźni Raciborskiej prawie od 40 lat nie budowano bloków – mówił Macha, nadmienając, że teraz w ramach tej inwestycji najpierw powstaną pięć bloków – cztery jednoklatkowe i jeden dwuklatkowy, a z lekkim opóźnieniem jeszcze jeden, również jednoklatkowy. Na pierwszy rzut, jak wyliczał Macha, mowa o 88 mieszkaniach.

Mieszkania w ramach SIM-u zostały już zaprojektowane oraz zostało wydane pozwolenie na budowę. Gmina otrzymała też dofinansowanie z Banku Gospodarstwa Krajowego, które pozwala na rozpoczęcie inwestycji. Wkładem własnym miejscowego samorządu jest teren, na którym bloki powstaną, który również przekazany został Społecznej Inicjatywie Mieszkaniowej w formie udziałów. Kolejnym etapem będzie podjęcie uchwały przez radę miejską (ma odbyć się 17 sierpnia) w spra-

wie określenia kryteriów naboru. Następnie SIM ogłosi przetarg na budowę.

Aby żyło się lepiej

Sternik województwa na wstępie zaznaczył, że gości w powiecie raciborskim od samego rana. Wizytę rozpoczął do Starostwa Powiatowego w Raciborzu, gdzie spotkał się z samorządowcami poszczególnych gmin. – Rozmawialiśmy o wszelkich inicjatywach, wyzwaniach i problemach, które dotyczą powiatu raciborskiego. Dyskutujemy ze starostwem, z wszystkimi władzami poszczególnych gmin wraz z parlamentarzystami, co można jeszcze poprawić, jak można jeszcze zmieniać oblicza tej przepięknej ziemi, aby mieszkańcom mogło się żyć jeszcze lepiej – relacjonował.

W ramach zadania realizowanego w Kuźni Raciborskiej wojewoda wyliczał, że powstaną 104 mieszkania. To jak stwierdził, jeden z elementów miastotwórczych, tak, aby oprócz żłobków, przedszkoli czy dróg była również dostępność do wygodnych i tanich mieszkań.

Walka z depopulacją

Burmistrz Kuźni Raciborskiej cieszy się, że zapowiadana od lat inwestycja wreszcie zmierza ku realizacji. Na konferencji nadmienił, że mieszkania będą „bardzo komforto-

we”. – Będą to mieszkania wyposażone w windy i „pod klucz”, czyli z infrastrukturą kuchenną, łazienkową, z balkonami – powiedział. Zachęcał zainteresowanych do partycypacji w tym wydarzeniu, po tym jak zostanie uchwalony regulamin naboru. Przyszli mieszkańcy będą musieli wnieść wkład własny, to 20 proc. wartości tego zadania.

Burmistrz Paweł Macha przypomniał, że inwestycja jest pomysłem gminy na walkę z depopulacją. Samorząd znalazł się zresztą w rankingu najszybciej wyludniających się gmin w Polsce, zajmując 37 miejsce. Raport przygotowany przez portal polskawliczbach.pl powstał na bazie danych Głównego Urzędu Statystycznego z 2002 roku i 2022 roku. Paweł Macha, przekonując, że gmina, którą rządzi, jest przyjazna dla przyszłych mieszkańców,

15

– po tylu latach
będzie można
mieszkanie wykupić
na własność

mówił również o strefie pod biznes, w której osiedlają się nowe firmy. – I praca i mieszkanie, to powód do tego, aby odwrócić niedobry trend depopulacji – tak reklamował Kuźnię Raciborską.

Nie tylko budynki

Ewa Kucypera, prezes SIM Śląsk Południe, powiedziała, że inwestycja będzie realizowana w ramach innowacyjnego systemu budownictwa modułowego, drewnianego. – Czyli oznacza to, że będą to bardzo proekologiczne, prośrodowiskowe i prokomfortowe lokale mieszkalne. Będzie to z całą infrastrukturą, która jest dookoła, czyli powstaną nie tylko budyn-



■ Urząd pokazał, jak nowe osiedle ma wyglądać po realizacji

ki, ale też place zabaw, nasadzenia zieleni, miejsca parkingowe (po jednym na mieszkanie – przyp. red.). Będzie pełne zagospodarowanie tego terenu – mówiła na konferencji prasowej. Zadanie finansowane jest przy wsparciu gminy z rządowych subwencji, partycypacji najemców i kredytu obsługiwanego przez spółkę.

Mieszkanie za nieco ponad 500 tys. złotych

Wiceminister Paweł Jabłoński określił Kuźnię Raciborską jako zielone serce powiatu raciborskiego oraz stwierdził, że to jedna z najszybciej rozwijających się gmin. O budowie bloków powiedział, że to element realizacji polityki rządu Prawa i Sprawiedliwości. – Wspieramy budowę mieszkań, które po prostu ludziom są potrzebne w całej Polsce – podkreślił.

Wiceminister i poseł Michał Woś stwierdził, że wielu mieszkańców ziemi raciborskiej pamięta, jak ponad kadencję temu mówiło się, że Raciborszczyzna jest zupełnie zapomniana. – Teraz jest zupełnie inaczej – oceniał, wyliczając, że dotąd przyznano 1 mln złotych wsparcia na przeróżne inwestycje z rządowych dotacji. – Teraz można powiedzieć, że powiat raciborski nie jest tym ostatnim, gdzie województwo się kończy, ale tu, gdzie się zaczyna – dodał.

Poseł Teresa Glenc oceniła, że ten dzień jest nie tylko ważny dla Kuźni Raciborskiej, ale dla całej Polski. – Rząd Zjednoczonej Prawnicy po raz kolejny pokazuje, że dla nas nie ma podziału Polski na a i b. Mniejsze miejscowości, małe gminy, nawet sołectwa, otrzymują rządowe wsparcie. Bo bez środków niewiele udaje się zrobić – powiedziała.

Senator Ewa Gawęda gratulowała burmistrzowi Kuźni Raciborskiej, że skorzystał z rządowej pomocy, a tym samym znalazł receptę na depopulację gminy. Zachęcała także innych samorządowców, aby nie przegapili żadnej możliwości pozyskania środków rządowych.

Poseł Adam Gawęda, ciesząc się, że w Kuźni Raciborskiej powstaną nowe mieszkania, wyliczał, że za nieco ponad 500 tys. złotych każdy będzie mógł je pozyskać, a po 15 latach przejąć. – Współpraca pomiędzy rządem a samorządem pokazuje, że nie patrzymy na barwy polityczne. To, że jesteśmy tutaj dzisiaj, to nie jest wyjątek, to nie jest coś szczególnego, bo przez całe 8 lat nie było okresu, w którym nie wizytowaliśmy obiektów czy inwestycji oddawanych, ale też uczestniczyliśmy w trudnych mediacjach i negocjacjach – powiedział.

(mad)

60

mln złotych

– tyle ma kosztować
budowa bloków w
Kuźni Raciborskiej

Kiedyś strażacy byli aktorami.

OSP Markowice ratuje już 120 lat

Znaczek pocztowy na cześć jubilatki, prezent z Leverkusen i wzruszenie prezesa to niektóre z wartych odnotowania faktów na ceremonii jubileuszowej pod remizą markowickiej straży. – Ta OSP jest Jednostką Ratowniczo-Gaśniczą nr 2 w Raciborzu – oznajmił komendant powiatowy Ceglarek wskazując na wartościowych druhów z dzielnicy.

Obchody rozpoczęły się od mszy świętej w parafialnym kościele. Odprawił ją proboszcz Józef Ibrom wraz z kapłanem strażackim ojcem Marcelim Dębskim oraz księdzem Stefanem Kotulą. Mszę kończyło uroczyste Te Deum laudamus. Spod świątyni strażacy wraz z delegacjami i gośćmi oficjalnymi przeszli ulicą Powstańców Śląskich, gdzie kiedyś stała ich remiza do swojej obecnej siedziby zlokalizowanej przy ul. Arki Bożka. Prowadziła ich Orkiestra Dęta Gminy Nędza z dyrygentem Krzysztofem Fulneczkiem.

Przemarsz z orkiestrą

Wśród gości znalazł się były komendant powiatowy z Raciborza: st. brygadier w stanie spoczynku Jan Pawnik. Oficjanie przywitano także prezesa LKS 07 Markowice Sebastiana Bańczyka.

Poczty sztandarowe wystawiły w Markowicach OSP: Brzezine, Miedonia, Sudół, Henkel, Kobyla, Babice i Raszczyce.

Przy remizie złożono meldunek o gotowości do rozpoczęcia uroczystości i przeglądu pododdziałów, którego dokonał wiceprezes oddziału WZ OSP RP – d. Stefan Kaptur. Kolejnym punktem obchodów było podniesienie flagi państwowej i odegranie hymnu. Wszystko na bieżąco

komentował i zapowiadał spiker Adam Kotula.

Hołd dla założycieli

– Pielęgnowujemy pamięć historyczną, jesteśmy dumni z naszego dziedzictwa – mówił do zebranych tam prezes markowickiej straży Daniel Tumula. Wyjaśnił, że poprzez uroczysty apel strażacy chcą oddać hołd założycielom straży i swoim poprzednikom. – Pragniemy wskazać naszym następcom, jak należy dbać o historię i pamięć – mówił.

Na placu przed remizą odbyła się uroczystość z przemowami i wręczeniem strażackich odznaczeń.

Dowódcą uroczystości był naczelnik OSP druh st. sekcyjny Mateusz Paskuda. Jego meldunek przyjął wiceprezes oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP – druh Stefan Kaptur.

– Są wydarzenia ważne, mniej ważne i najważniejsze. To kwalifikuje się do tych ostatnich. Ja trochę z wami tu przeżyłem i wiecie, jaki to honor otrzymać tutaj kufel prezesa i ja to pamiętam, nigdy nie zapomnę. Odnaczenia dziś przyznane to drobniutki wyraz wdzięczności za te wielkie rzeczy, które robicie – nadmienił S. Kaptur.

Druh Dawid Gruchała odczytał zgromadzonym zwarty rys historyczny na temat działalności markowickich strażaków, których



■ Obecny skład OSP Markowice



■ Medalami odznaczono strażaków z terenu Raciborza. W środku Piotr Witeczek z OSP Sudół.

dzieje sięgają początków XX wieku.

Utworzyli straż, bo bali się pożarów

Straż pożarna w Markowicach zawiązała się przed 120 laty, bo w okolicy wybuchał pożar za pożarem. Przeważało wtedy słomiane pokrycie dachowe, a zabudowa była zwarta. Wielki pożar w 1901 roku skłonił miejscowych, by dwa lata później we wsi działała ochotnicza straż.

Pierwszym komendantem wybrano druha Kocha. Jego następcą został mistrz kowalski Ignacy Gacka. Pierwszą motopompę marki Magirus zakupiono w 1928 roku. W roku wybuchu II wojny światowej strażacy dysponowali już

dwoma wozami strażackimi. Miała też przewoźną drabinę na przyczepie.

Powojenna rzeczywistość straży nie była łatwa. Sprzęt utracono, brakowało nawet mundurów. Zorganizowano wtedy zespół teatralny, który prowadził markowiczanie – Bajer. Spektakle z udziałem strażaków wystawiane były w okolicznych miejscowościach. Tak zbierano pieniądze na działalność straży – to okres lat 50. ubiegłego wieku.

Od 2014 roku służą pod nowym adresem

Dopiero 20 kwietnia 1970 roku jednostka pozyskała swój pierwszy po wojnie wóz – lublina, którego trzeba było przystosować do



■ Druhnicy i druhowie z Markowic świętowali 5 lipca jubileusz swojej jednostki. Przy wręczeniach medali i prezentów asystowała Nikol Dudek.

wymogów pożarniczych. Do tego momentu za transport służył zaprzęg konny i ciągnik. Kolejne pojazdy w Markowicach to star 20 (GM-8), star 25 (GBAM-2/16+8), żuk (GLM-8), star 244 (GBA 2,5/16).

Przełomem był rok 2005 i dar od niemieckich strażaków z miasta partnerskiego Raciborza – Leverkusen. Stamtąd przyjechał do OSP mercedes 1019 (GBA 1,6/16). W 2013 roku pojawił się kolejny mercedes unimog (GBA2/8). Najnowsze auto to volvo (GBA-Rt 3/30).

W latach 70. przebudowano remizę i ta służyła strażakom aż do 2014 roku. Wtedy nastąpiła przeprowadzka do nowego budynku przy Arki Bożka.

Zasłużeni dla pożarnictwa

Od 2001 roku OSP Markowice działa w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Obecnie w szeregach tej straży służy 61 członków czynnych, w tym 19 kobiet. Drużyny MDP – dziewczęta i chłopcy liczą 26 osób. Do straży przynależy 6 członków honorowych. Na uroczystości obecni byli z tego grona: Łucja Czogała, Jerzy Kalusek i Stanisław Mrocza.

W trakcie uroczystości odznaczono strażaków z całego miasta medalami. Za zasługi dla pożarnictwa. Otrzymali je Sandra Kolonko, Piotr Witeczek, Marcin Kłosek, Małgorzata Pietruszka, Arkadiusz Kolonko, Mateusz Seidler, Mi-

chał Zaczek i Robert Kulis.

Oddział powiatowy Związku OSP RP nadał odznaki Strażak wzorowy. Otrzymali je: Łukasz Kargul, Rafał Magdewicz, Julia Pendzialek, Adam Przybyła i Dominik Plecner.

Posel Michał Woś przywiózł świętującym niespodziankę – znaczek pocztowy wydany przez Poczta Polska na okoliczność 120 lat OSP Markowice. Prezes Daniel Tumula podziękował politykowi za ten prezent. Przedstawiciele straży pożarnych z Raciborza odebrali od Wosia 9 kompletów ubrań specjalnych, chroniących strażaków podczas akcji – zakupiono je z Funduszu Sprawiedliwości. Posłowi towarzyszył dyrektor jego biura Szymon Szrot.

Ludzie, którzy tworzą jednostkę

Komendant powiatowy z Raciborza starszy brygadier Jarosław Ceglarek podzielił się z uczestnikami osobistą refleksją. – W komendzie postrzegamy tę jednostkę jako JRG nr 2 i nie tylko ze względu na to, że znajduje

się tutaj zamiejscowe stanowisko kierowania komendanta powiatowego, ale ze względu na ludzi – poprzedniego prezesa brygadiera Rolanda Kotulę, obecnego szefa Daniela Tumulę, funkcjonariusza służby więziennej i innych druhów.

Kiedyś byliśmy tu z wizytacją komendy wojewódzkiej, rozległa się syrena. Przylecieli strażacy, jedna z pań z dzieckiem przybiegła. Myślała, że to inspekcja gotowości bojowej, a ja powiedziałem, że to prawdziwy alarm, bo jechali do dramatycznego wypadku z udziałem motocyklisty. I ta pani z dzieckiem spytała druha: ty jedziesz? On nie jechał, to ona dała mu dziecko pod opiekę i ruszyła na ratunek. Tacy ludzie tu służą. Dziękuję za to zaangażowanie. Niech święty Florian się wami opiekuje.

Prezydent miasta zaczął swoją przemowę w stylu, w jakim przemawia do par małżeńskich na ich Złotych Godach. Dariusz Polowy nazwał strażaków szanownymi jubilatami. – Sześć czy osiem pokoleń tu słu-

żyło i służy. Podejmują zobowiązanie, biorą udział w sztafecie, która dotarła do dzisiejszego święta – mówił.

– W poczuciu obowiązku i odpowiedzialności powołano tę jednostkę. Bardzo dobrze, że jest spora grupa młodzieży, tych, co przejmą obowiązki obecnych strażaków. Nie da się przecenić poczucia bezpieczeństwa, nie da się funkcjonować gdy jesteśmy w trwodze i nie mamy pewności. Dzięki wam mieszkańcy Raciborza mają to poczucie – opowiadał Dariusz Polowy.

Zauważył, że tylko 1/3 wyjazdów straży odbywa się do pożarów, gdyż inne dotyczą zupełnie innych spraw. – Jak zbiera się na deszcz, jak czujemy, że będzie wiało, to ja drzę, że Stanisław Mrugała szef miejskiego centrum kryzysowego do mnie zadzwoni z jakimiś doniesieniami o zniszczeniach, ale ja wiem, że na sygnał alarmowy ktoś pojedzie i pomoże, tym, których dotknie wypadek, zdarzenie. Jako prezydent dziękuję OSP i życzę szczęśliwych powrotów z akcji,



■ Prezes Daniel Tumula otrzymał od posła Michała Wosia znaczek okolicznościowy wydany na jubileusz przez Poczta Polska

żeby wyjazdów było jak najmniej – podkreślił wóldarz. W podarunku przekazanym wspólnie ze Stanisławem Mrugałą były słodycze i alkohol oraz kwiaty, które Polowy wręczył druhnie Nikol Dudek pomagającej prezesowi OSP w ceremonii.

Superspołecznością i swoją strażą nazwała OSP radna miejska Justyna Poznakowska z Markowic. Życzyła im spełnienia marzeń o wyposażeniu w nowoczesny sprzęt.



■ Z Funduszu Sprawiedliwości raciborscy strażacy dostali ubrania ochronne

Druh oddał druhowi swoje buty

18 lat utrzymuje kontakt z OSP Markowice Gerd Kortschlag z Leverkusen. Tamtejsza straż wielokrotnie pomagała swoim druhom z Raciborza, chętnie odwiedzano się nawzajem. Tym razem do Markowic trafiła statuetka symbolizująca odpowiedni ekwipunek strażacki. Postać na niej ma wąż strażacki, siekierkę, rękawice i hełm.

– Bez tego strażak nie

mógłby brać udziału w akcji – podkreślił niemiecki strażak. We wrześniu straż z Markowic i Leverkusen pojedzie z darami na Ukrainę. Kortschlag dziękował za nieoczekiwaną pomoc miejscowych, gdy okazało się, że jego wizytowe buty są zepsute i musiałyby przyjść na uroczystość boso. – Strażak Arek oddał mi swoje. Dziękuję – z dumą, po polsku podkreślił gość honorowy.

(ma.w)

REKLAMA

Z A P R A S Z A M Y N A K O N C E R T

POŻEGNANIE LATA W USTRONIU Z TELEWIZJĄ TVS

02.09.2023 godzina 16:00

Amfiteatr (ul. Parkowa, 43-450 Ustron)

**ANDRZEJ CIERNIEWSKI
KOLA I JULA
KRZYSZTOF KONIAREK
DE SILVERS
KAPELA GÓROLE
PIOTR OLEKSY**

BILETY W CENIE 80 ZŁ, SZCZEGÓŁY WWW.TVS.PL



Dewastują las Bismarck, strach krępi od lat śmierdzi. W Strzesze politycy

Nie jesteśmy tutaj, żeby robić propagandę sukcesu – oznajmił w domu kultury wiceminister Paweł Jabłoński, któremu towarzyszyli senator, poseł, wojewoda, starosta i prezydent. Przedstawiciele PiS i samorządów przyszli na spotkanie z mieszkańcami. Podkreślali, że nie robią tego, bo zbliżają się wybory, ale chcą takich spotkań więcej i częściej.

Posel Michał Woś prosił, by zauważyć, że wizyta wojewody śląskiego nie ma charakteru kryzysowego, bo jakiś kataklizm dotyka ziemię raciborską. Poinformował, że zaproszono do Strzechy strażaków ochotników i on ma dla nich dobrą wiadomość – OSP dostanie ze środków ministerstwa sprawiedliwości 100 tys. zł na łódź ratunkową.

Do żłobka wciąż jest długa kolejka

– Dziś można pytać o wszystko. Żadna ze spraw nie jest nieważna. Nie wszyscy w Polsce mają szczęście mieć takiego wojewodę jak my. Przeszedłem z panem wojewodą pandemię i kryzys uchodźczy i wiem, że nie wszędzie jest tak jak u nas, bo rozmawiałem z kolegami samorządowcami – podkreślił prezydent miasta Dariusz Polowy.

Włodarz opowiedział o nowym miejskim żłobku. Miał rozwiązać problem kolejki, w której ustawiali się rodzice z maluchami. Ta kolejka liczyła wcześniej 100 osób. – Wybudowaliśmy żłobek na 110 miejsc. Jak jest teraz? 110 dzieci jest w nowym żłobku, 100 jest w starym i 140 w prywatnej opiece żłobkowej. A my mamy 120 podań o przyjęcie. Zmieniło się spojrzenie na tę miejską usługę – oznajmił D. Polowy.

Zablokowane ścieżki i poletka topoli

Mieszkańców, którzy przyszli do Strzechy nie interesowało chwalenie się władz. Wpierw spytali o Zbiornik Racibórz. Zdaniem mieszkańca Płoni, obiekt powinien być wykorzystywany turystycznie, a trasy znajdujące się na jego czasy powinny być w pełni udostępnione. Poza tym jako ogrodnika bulwersuje go nasadzenie poletek topoli na te-

renie polderu, tam, gdzie wstęp jest wzbroniony.

Wojewoda Jarosław Wieczorek wyjaśnił, że Zbiornik jest kluczową inwestycją dla zabezpieczenia powodziowego w Polsce, dla systemu retencji i został zaprojektowany jako polder suchy. Są tam wały, w środku jest „jakaś odkrywka”. Początkowo funkcji mokrej i rekreacyjnej w ogóle nie zakładano. To władze Zjednoczonej Prawicy forsowały tę zmianę i do niej dojdzie. Aktualnie obowiązuje tzw. trwałość projektu dofinansowanego przez Bank Światowy i za 2 lata rozpocznie się przeprojektowanie obiektu w Zbiornik Mokry. Obiekt ma pojemność 180 mln m sześć. wody, co przy wodzie z powodzi 1997 roku pozwala zapłacić go na poziomie 120 mln m sześć. wody, bo będą jeszcze rezerwy. Przeprojektowanie posłuży do celów gospodarczych, jak i do udrażniania Odry. – Chcemy to zrobić i nadać nowe funkcje – zapewnił J. Wieczorek.

Po pierwsze bezpieczeństwo

Prezydent Polowy wyjaśnił kwestię ścieżek. Temat trzeba było formalnie uregulować. Tam skarpy są strome, wysokie. Dlatego wymagało to uzgodnień z Wodami Polskimi i to trwało. Włodarz wyjawiał, że był niepisany układ miasta i Wód, że samorząd nie zachęca do jazdy, a Wody nie przeganiają rowerzystów. Konieczność objazdu obiektu, od strony centrum miasta, nie jest zdaniem prezydenta zbyt wymagająca. – Komfortowo można przejeżdżać, jechałem tamtędy 2 tygodnie temu – zapewnił prezydent.

Dodał jeszcze, że na Zbiorniku są białe blachy na głębokość 14 metrów. – Tam jest już przygotowane, by to zalać wodą – mówił Polowy. Co do poletek topoli, stwierdził, że nie wszystkie działki są w rękach Skarbu Państwa, bo część jest w rękach prywatnych i należy wnioskować, że poletka topoli to działalność prywatna. Prezydent powtórzył za wojewodą, że główną funkcją zbiornika jest bezpieczeństwo i jesienią 2021 roku ta funkcjonalność przydała się Raciborzowi zagrożonemu kolejną wielką wodą.

Quady dewastują las

Po zbiorniku przyszła pora na las. W Brzeziu żałują, że to nie u nich powstają nowe obiekty – żłobek czy przedszkole, choć mieszka tam 2000 osób. Martwi ich dewastacja lasu Bismarck, który popada w ruinę. Przez pół roku nic złego tam się nie działo, ale teraz rozjeżdżają go quady, motocykle. To samo dzieje się na Widoku. W Brzeziu podpowiadają, żeby wybudować coś dla miłośników takich motorowych sportów, dla takiej młodzieży. – Niech tam łamią sobie nogi, na jakichś skoczniach, zamiast budować dzikie tory w lesie – stwierdziła Stefania Pak z Klubu Gazety Polskiej.

Prezydent mówił, że przedszkole brzeskie będzie wyremontowane. W miejsce mieszkania służbowego powstanie większa powierzchnia dla dzieci. To zwiększy dostępność placówki.

Nie oddamy nawet liścia

Wojewoda zwrócił uwagę, że póki co, to krajowe Lasy Państwowe mają nadzór nad lasami, a nie Bruksela. Choć takie zakusy przejawia. – Takiego dobra nie oddamy pod obce władanie. Ani liścia, ani drzewa nie oddamy – podkreślił.

Do narzekania na dostęp do ścieżek po Zbiorniku dołączył Roman Wałach radny powiatowy. Nie zgodził się z prezydentem, że dla rekreacji można pojechać dalej, by dostać się na wały, bo z jego obliczeń wynika, że to 1,5 km trasy. Mówił, że kładka przez Psinę bardzo by się przydała.

Wałach zabrał głos, by poruszyć sprawę mostu na Piaskowej. Stan przeprawy pogarsza się, jest obawa, że będzie tam ruch wahadłowy. – Sprawa jest powiatowa, śledzimy prace starosty, ale w tym gronie jest idealne miejsce, by sprawa wybrzmiała, bo to most nie tylko dla mieszkańców Raciborza. Kosztów remontu nie udźwignie Powiat, to trzeba wpleść w program rządowy, w pieniądze zewnętrzne – mówił rajca Powiatu. Prosił, by to, co zostanie wypracowane na poziomie samorządu, nie utknęło na tym szczeblu, ale było kontynuowane. – To musi się dziać jak po sznurku, tu nie można się martwić o pieniądze. Są programy, są terminy, samorząd się stara, robić to

po kolei, żeby nam ten pociąg nie odjechał – apelował Wałach.

Szef raciborskich struktur PiS Józef Gadzicki wytknął radnemu, że Powiat powinien być wcześniej zająć się tematem, 5 lat temu u startu kadencji.

Tu włączył się starosta raciborski Grzegorz Swoboda. – Jestem przekonany, że uda się to zrobić i proszę nie winić samorządów za niezrealizowane przedsięwzięcia, bo nie da się wszystkiego nadrobić. My chcemy rozwoju, chcemy infrastruktury i prosimy o wsparcie – mówił włodarz. O moście powiedział jeszcze, że jest szykowana dokumentacja jego przebudowy.

Wszyscy lobbuja w sprawie mostu

Posel Adam Gawęda rozmawiał na temat mostu w Ministerstwie Infrastruktury z Rafałem Weberem i wie, że starostwo szacuje środki, potrzebne na ten remont. Polityk prawicy podkreślał, że ziemia raciborska dynamicznie zmienia się na oczach wszystkich. Zaznaczył, że najlepiej widać to po największej w powiecie spółce Eko-Okna, która rozwija się na kolejnych powiatach, gdzie powstaną jej nowe fabryki.

Poruszył też temat dostępności do służby zdrowia. Jego zdaniem w przeszłości starsi lekarze blokowali młodym możliwości specjalizacyjne i to dzięki rządowi Zjednoczonej Prawicy nastąpiła poprawa sytuacji. – Liczba osób studiujących na medycynie rośnie z roku na rok, jednak jest jeszcze wieloletnia specjalizacja, by lekarz mógł samodzielnie pracować. Na to potrzeba 12 lat. Później pocujemy odblokowanie kierunków medycznych. Efektów nie widać z roku na rok. Dziś podejmujemy działania, które zaowocują po latach – stwierdził Gawęda. Przy okazji dodał, że rząd PiS na szpitalnictwo przeznacza 165 mld zł, a do niedawna nakłady wynosiły 70 mld zł.

Warto się rozejrzeć

Gawęda przyznał, że przez lata jego bytności w parlamencie nie pamięta, by inni wojewodowie tak często odwiedzali jednostki samorządu terytorialnego.

Wojewodę chwaliła też małżon-

ka posła – senator Ewa Gawęda. Przypomniała, że jak tylko dzwoni do Wieczorka z problemem, ten od razu podejmuje działania. – Chwalimy to sobie, bo wypracowaliśmy sobie tę linię. Włodarze gmin do nas uderzają z problemami, my do pana wojewody. Widzę, że apetyt rośnie, bo można narzekać, że rząd mógłby więcej. Dlatego to spotkanie, na którym chcemy słuchać. Dziś w całym powiecie nie słyszałam pretensji, a nowe propozycje. Jak ktoś krytykuje rząd, to niech odwiedzi swoich samorządowców i spyta ich: czy ta kadencja była taka zła? Warto zobaczyć te inwestycje wokół. Zanim podejmie się krytykę trzeba się rozejrzeć – podała E. Gawęda.

Dobry wniosek zostanie uwzględniony

Wiceminister Paweł Jabłoński zabrał głos w sprawie mostu na Piaskowej. – Powiat szykuje wniosek o rządowe środki w tej sprawie. Robi to, żeby ruszyć do przodu. Radny powiatowy Ryszard Frączek zwrócił się do mnie wcześniej w tej sprawie. Rozmawiałem z ministrem Adamczykiem i wiceministrem Weberem. Piaskowa to nie jedyny problem komunikacyjny Raciborza. Chodzi o kolejny most, związany z budową drogi Racibórz – Pszczyna, a także sprawę obwodnicy. Żeby były pieniądze, potrzeba wniosków i potrzeba dobrej współpracy.

Dlatego panie starosto, kiedy nasi radni, z klubu PiS zgłaszają wnioski, trzeba je uwzględniać. Gdy jest dobry wniosek, to rząd będzie go uwzględniał, niezależnie od barw politycznych – zapewnił P. Jabłoński. Dostał brawa od zgromadzonych. Podobnie otrzymał Michał Woś, który też udał się ministra infrastruktury w sprawie mostu na Piaskowej. Dodał, że rząd ma pieniądze z tzw. rezerwy na utrzymanie dróg. Mówił o przykładzie mostu Grzegorzowice – Ciechowice. Tam jest już projekt i kiedy pojawią się pieniądze, ruszy jego budowa. – Most na Brzeziu jest konieczny, bo miasto się dusi. To jest niezbędne dla ekosystemu drogowego Raciborza – stwierdził.

Wszystkie te deklaracje ucieszyły starostę Swobodę.

puje nauczycieli, a w Ekonomiku usłyszeli co boli raciborzan

Uproszczone procedury

Inny temat poruszył samorządowiec z gminy Krzyżanowice Oliwier Huptaś. Zwrócił uwagę na udział w spotkaniu przedstawicieli organizacji pozarządowych. Takie stowarzyszenia działające w gminach pozyskują środki finansowe, ale jest przy tym wiele formalności, którym trudno jest sprostać społecznikom. Uważa, że da się te procedury uprościć, bo są tego przykłady.

– Do pewnej kwoty powinno to być uproszczone. Bo czasami jakiś festyn zrobić to jest problem. Złoty nie można przeprowadzić, bo to już loteria, sprzedać czegoś też nie, bo jest opodatkowanie. Państwo politycy mają narzędzia, by to zmienić – apelował.

Wojewoda Wieczorek zaznaczył, że widać postęp w zmaganiach z biurokracją, bo do wnioskowania o środki nie są już potrzebne segregatory, ale 2 – 3 strony. Postępuje cyfryzacja, czego przykładem jest aplikacja mObywatel. – To z każdym rokiem będzie się poprawiało. Te konkretne od organizacji, te sugestie są cenne. Wymogi są po to, by minimalizować ryzyko deprawacji czy oszustw. – Sam robiłem dziesiątki festynów i można na nich robić konkursy zamiast loterii. Prezydent Polowy dodał, że w raciborskim magistracie są małe granty, których uzyskanie jest „naprawdę proste”.

Wpierw dach, później dodatki

Społeczny problem dotyczący sytuacji niepełnosprawnych dzieci poruszył Mieczysław Heflinger. Mówił, że z takimi tematami ciężko się przebić, a ma już 20 lat doświadczeń. Wskazał na szkołę nr 10 (Zespół Szkół Specjalnych). – Tam jest wieloletni problem z miejscem, trzeba dobudować skrzydło budynku, bo ta szkoła puchnie, nie ma gdzie uczniów powciskać. Zbierane są środki na wyposażenie, na malowanie. To ciężka droga. Tymczasem planowana jest tam fotowoltaika. Na to są środki i to duże. Ja bym proponował jak w domu. Wpierw dach zrobić, a potem dodatki – mówił raciborzanin znany z aktywności w środowisku katolickim. Odniósł się do tzw. edukacji włączającej, gdzie niepełnosprawne dzieci kie-

rowane są do szkół normalnych. – Dzieci wracają stamtąd pokaleczone. Czytałem, że w USA się z tego wycofano. One potem nie mogą wrócić do właściwego rozwoju. Ta młodzież musi być sobą. Lepiej organizować dodatkowe lekcje w drugą stronę, odbywające się w placówkach specjalistycznych – opowiadał Heflinger. Dariusz Polowy skomentował, że w tej kwestii decyzja powinna być pozostawiona rodzicom.

Ludzie dobrej woli pomogli

Starosta Swoboda tłumaczył, że inwestycja w fotowoltaikę w szkole specjalnej to element szerszego projektu dla wszystkich

różnymi sprawami do urzędu, to mi zarzucano, że robię to dla swojego syna. I byłem na takim cenzurowanym. Ale dzięki ludziom dobrej woli uzyskałem wiele pomocy – podsumował raciborzanin.

Pracująca w Ekonomiku Agnieszka Darzycka upomniała się u starosty o remont auli. Przytoczyła opinie uczniów biorących udział w sztanदारowym dla szkoły konkursie wiedzy o przedsiębiorczości, którzy narzekali, że w tej szkole śmierdzi. – Jakies 29 lat nie było tam remontu – zaznaczyła. Starosta podał, że Powiat ma wniosek o dofinansowanie rządowe. Chodzi o inwestycję

wygody, chcą przeskoczyć o próg dalej w poziomie życia.

Wojewoda Wieczorek przyznał, że w dniu objazdu gmin dyskutował o tym z wójtem Grzegorzem Utrackim. Obowiązuje ustawa o rewitalizacji Odry i Krzyżanowice wpisują się w jej wymogi z budową oczyszczalni i kanalizacji, z uwagi na bezpieczeństwo ekologiczne. – Ten program jest szansą. Jednak nie zawsze ta kanalizacja musi być. Jeśli są gdzieś np. 3 domy i do nich trzeba 5 – 6 km ciągnąć kanalizację, to lepiej znaleźć inne rozwiązanie. Żeby nie przegrzać sprawy – oznajmił Jarosław Wieczorek.

Mura wspominał jeszcze o po-

Łukasz Mura, była działalność komitetu rolników, którzy starają się o państwową ziemię, dzierżawioną przez spółkę Agromax. Mówił, że interesuje to 130 rodzin, może więcej. – Chcemy, żeby pan wojewoda, jako przedstawiciel rządu w terenie, wyjechał z Raciborza, z naszym apelem, żeby minister rolnictwa po 15 września nie wpuszczał zboża z Ukrainy do Polski, żadnych produktów rolnych, a trochę tego wpuszczono. To rozregulowało rynek. Jeszcze nie ma dużych żniw, ale jak wpuszczymy miliony ton na rynek, to nasze rolnictwo skazane jest na ciężkie czasy – nadmieniał Mura.

O tej sprawie wypowiedział się wiceminister Paweł Jabłoński. Mówił, że działa w zespole rządowym zajmującym się nadmiarem zboża na polskim rynku. – Nasze stanowisko jest jasne, absolutnie niezmiennie, żeby przedłużyć blokadę po 15 września. My chcemy pomóc Ukrainie w tranzycie, ale bez zgody na otwarcie rynku dla zboża ukraińskiego na sprzedaż w Polsce. Bo dla nas się liczy przede wszystkim interes Polski, musimy chronić swój rynek. Będzie potężne napięcie, nacisk, ale nie będzie zgody. Są do tego narzędzia w prawie europejskim – stwierdził. Ktoś z sali rzucił: tak trzymać!

Żona z parlamentu

Na podsumowanie spotkania wojewoda śląski dziękował za dobrą, merytoryczną dyskusję, dzięki której można dojść do kompromisu. Dziękował za lata troski ze strony ministrów i posłów, których warto poznać nie tylko poprzez głosowania w parlamencie i jakieś przekazy telewizyjne podane na emocjach, a nie na faktach. – W przekazie spokojnym nasi parlamentarzyści są w terenie i szukają porozumienia. Doświadczają państwo tego. Wiele programów nie zostałoby wdrożonych, gdyby nie ta ich praca. Gospodarzom spotkania dziękuję za wyjątkową gościnność – stwierdził.

Dariusz Polowy podkreślił, że polityków prawicy traktuje się niemal jak członków rodzin i na potwierdzenie przytoczył anegdotę. Na jednym ze spotkań, gdzie wraz z nim gościła senator Ewa Gawęda, jedna z pań powiedziała prezydentowi, wskazując na Gawędę: dobrze, że przyjechał pan z żoną. (ma.w)



■ Oliwier Huptaś z Tworkowa mówi o problemach organizacji pozarządowych



■ Politycy prawicy – wiceminister Paweł Jabłoński i poseł Adam Gawęda w rozmowie z radnym powiatowym Romanem Watachem



■ Wiele spraw zgłoszono staroście raciborskiemu Grzegorzowi Swobodzie



■ Spotkanie z wojewodą odbyło się w sali kameralnej Domu Kultury Strzecha 31 lipca

szkół powiatowych. – Potrzeby są ogromne. My patrzymy na priorytety i na nasz budżet. Temat ZSS jest nam znany, szukamy środków. Może będą fundusze norweskie. W grę wchodzi rozbudowa obiektu i jego termomodernizacja – zapowiedział wódtar powiatu.

Heflinger zauważył, że szkoły podległe starostwu, te gdzie uczy się zdrowa młodzież, mają lepszą sytuację. – Nauczyciele boją się poruszać te problemy, bo chcą pracować. Jak ja chodziłem za

na 1,4 mln zł. Samorząd stara się również o pieniądze na kompleksowy remont Gastronomika w kwocie 2,4 mln zł.

Szanse dla Krzyżanowic

Radny powiatowy Łukasz Mura wypowiedział się na temat braku kanalizacji w jego gminie – Krzyżanowicach. Według niego wójt gminy od 2010 za mało wykonał starań w tym temacie i prosił starostę, by ten poparł jego opinię. Mówił, że mieszkańcy zasługują na nowoczesną kanalizację, chcą

wodniach błyskawicznych, które nawiedzają gminę Krzyżanowice. Najgorsza była w 2021 roku. Zalało dużo terenu, dlatego potrzebny jest suchy zbiornik dla Krzyżanowic. Radny podał, że gmina ma tu problem z wnioskiem, że dla niego wygląda to na grę na czas. Wojewoda odparł, że on tego nie wie, ale dostał dokumentację z samorządu i wniosek jest poddany analizie.

Co ze zbożem z Ukrainy?

Trzecią sprawą, o której mówił

Prezydent Polowy łączy poprzez likwidację i zwolnienia. Radny Lenk: to brutalne postępowanie z urzędnikami

Z końcem wakacji z magistratu w Raciborzu znikną wydziały lokalowy i spraw społecznych, a w ich miejsce powstanie jeden przejmujący kompetencje obu. Tym samym wypowiedzenia otrzymały długoletnie naczelniczki tych komórek urzędu – Iwona Trzeciakowska i Agnieszka Mróz-Węglorz. Prezydent Dariusz Polowy tłumaczy to dążeniem do poprawy jakości obsługi mieszkańców. Radny Mirosław Lenk, były wóldarz mówi, że to wybieg głowy miasta, by rozstać się z urzędniczkami, które pracowały za jego kadencji.

Z urzędu miasta płynie komunikat o zwiększeniu jakości obsługi interesantów w zakresie spraw społecznych i mieszkaniowych. By to osiągnąć, należy połączyć wydziały – lokalowy ze społecznym. 31 lipca prezydent Raciborza wydał zarządzenie nr RC.120-40/2023 wprowadzające te znaczące zmiany organizacyjne w Urzędzie Miasta Racibórz.

Ta strategiczna decyzja ma na celu usprawnienie procesów administracyjnych, zoptymalizowanie działań oraz bardziej efektywne wykorzystanie zasobów. Dzięki temu, nasi mieszkańcy otrzymają kompleksową i wszechstronną pomoc w kluczowych kwestiach życiowych – przekazała w komunikacie prasowym Joanna Stanis-Cebula, kierownik Biura Prezydenta Miasta.

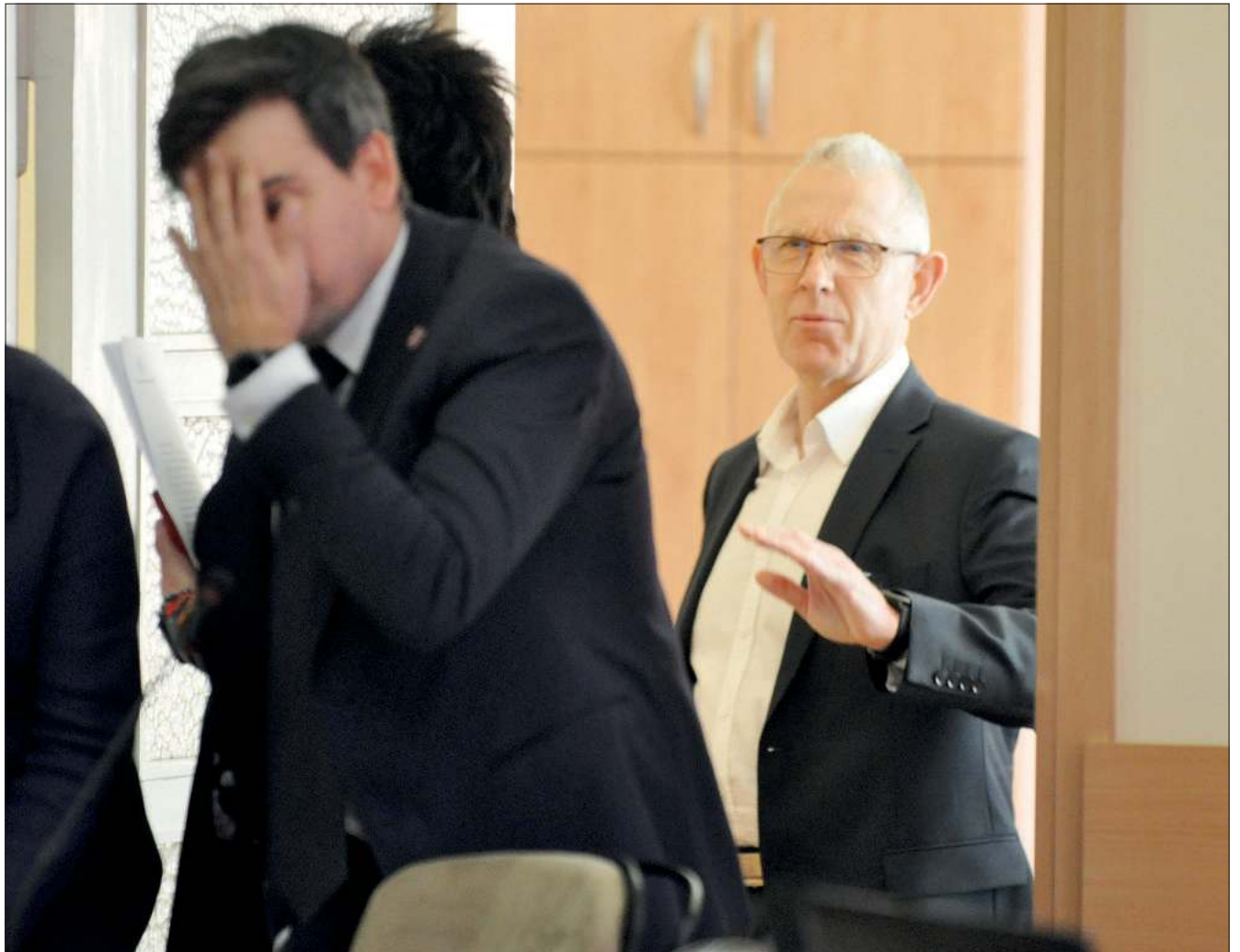
Dodała, że robione jest to dla osób, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej, borykają się z problemami mieszkaniowymi

lub potrzebują wsparcia w sprawach społecznych.

Naczelniczki z wypowiedzeniami

W związku z reorganizacją konieczne było zlikwidowanie stanowisk naczelniczych w obu wydziałach, dlatego panie naczelnik otrzymały wypowiedzenia. Naczelnik nowo powstałego wydziału zostanie wyłoniony w trybie konkursowym – podała Nowinom szefowa BPM.

Iwona Trzeciakowska kierująca wydziałem społecznym została zatrudniona jeszcze za kadencji prezydenta Jana Osuchowskiego. To znaczy, że pracowała z trzema prezydentami miasta, z różnych opcji politycznych (SLD, PO i PiS). Wpierw była pełnomocnikiem głowy miasta ds. społecznych, później stanęła na czele wydziału. Agnieszka Mróz-Węglorz przeszła wszystkie szczeble kariery w wydziale lokalowym, a od 2014 roku jest jego szefową.



■ Mirosław Lenk zaznacza, że żaden z prezydentów Raciborza nie zwolnił tylu naczelników co obecny

Żeby nikt nie został bez wsparcia

– Dzięki tym krokom, dążymy do poprawy jakości życia naszych mieszkańców, zapewnienia szybszych i bardziej precyzyjnych rozwiązań oraz zbudowania jeszcze silniejszej więzi między naszymi pracownikami a społecznością Raciborza. Naszym priorytetem jest zapewnienie, żeby nikt nie został pozostawiony sam sobie w trudnych okolicznościach, a każda osoba potrzebująca pomocy otrzymała wsparcie, na jakie zasługuje – podkreślił prezydent Miasta Racibórz Dariusz Polowy.

W uzasadnieniu prezydenckiego zarządzenia wskazano jeszcze, że zmiany organizacyjne to usprawnienie działalności Urzędu

Miasta Racibórz i optymalizacja zatrudnienia.

Do 14 sierpnia w związku ze zmianami znowelizowany ma być Regulamin Organizacyjny Urzędu Miasta Racibórz oraz ustalony opis i zakres zadań, uprawnień i odpowiedzialności stanowiska naczelnika wydziału lokalowego i spraw społecznych.

Miejsca na parterze wystarczy na nowy wydział

Pytaliśmy wóldarza, czy nowy wydział będzie działał w jednym miejscu, bo aktualnie społeczny mieści się na ostatnim piętrze, a tzw. lokalówka na parterze. Usłyszeliśmy od niego przy okazji konferencji prasowej o budowie przy Łąkowej, że miejsca w przestrze-

ni zajmowanej przez wydział spraw obywatelskich na parterze jest na tyle, by można było tam zmieścić urzędników od spraw społecznych. Dodał, że niefortunne jest funkcjonowanie wydziału zajmującego się problematyką seniorów i niepełnosprawnych tak wysoko w urzędzie, pomimo windy, którą zabudowano za jego kadencji.

Pytany o opinię na temat zmian w urzędzie poprzednik Dariusza Polowego – radny, szef komisji budżetowej Mirosław Lenk mówi, że to jeden z najbardziej brutalnych sposobów postępowania z urzędnikami, jaki zastosował obecny wóldarz. Zwłaszcza że zwalniane naczelniczki nie deklarowały się nigdy po jakiegokolwiek stronie poli-

tycznej, a urząd jest apolityczny.

– Uważam to za pewien wybieg. Zastosowany po to, żeby pożegnać te osoby. Niewielu jest jeszcze pracowników wyższej rangi w obecnym urzędzie, z którymi miałem przyjemność pracować. Większość zwolniono, lub próbowano zwolnić. Inni odeszli na emeryturę. Urząd się zmienił, choć nie twierdzą, że wszystko jest na złe – powiedział Nowinom Mirosław Lenk.

Reorganizacja pozwała zwolnić naczelnika

– To, co się stało w urzędzie, odbieram jednoznacznie i nic innego nie przyszło mi do głowy, gdy o tym się dowiedziałem. W podob-

nym czasie doszło do zwolnienia głównej księgowej w ZZO (dziś Centrum Recyklingu). Moim zdaniem nigdy pracownicy nie powinni płacić stanowiskiem za to, że pracowali z tym, czy innym prezydentem – dodał M. Lenk.

Jak zauważył były prezydent trzech kadencji, wiceprezydent i naczelnik w raciborskim urzędzie, szefa wydziału trudno jest zwolnić. Reorganizacja to jednak umożliwia.

– To nie jest racjonalne działanie. Potwierdza nie liczenie się obecnej władzy z ludźmi – uważa Lenk.

W urzędzie podaje się, że będzie to usprawnienie działalności urzędu. Co na to doświadczony w pracy samorządowej urzędnik? – Wątpię w to. Liczebnie to nie są duże wydziały. Sprawy mieszkaniowe i społeczne są niby powiązane, ale w szczegółach jednak dość różne – ocenia M. Lenk.

Gdyby on robił takie połączenie, to odbyłoby się ono w inny sposób, na przykład z utworzeniem referatu, by

zapropionować tam pracę zwalnianym teraz fachowcom.

Według Lenka urząd traci fachowców na dużą skalę

– W tej kadencji prezydent dał sygnał urzędnikom, że w swej pracy nie muszą wytrwać do emerytury. Za wszystkich poprzedników Dariusza Polowego tak nie było, bo nie było nigdy tak głębokiej polityki zmian. Chodziło o to, żeby urząd działał stabilnie. Symbolem tych ruchów jest nieudana próba zwolnienia sekretarza miasta Tomasza Kalicia. Obronił się w sądzie pracy i wrócił do pracy. Tyle że sprowadzono jego obowiązki niemal do roli, nie wiem, jakiegoś woźnego? To jest wykształcony i doświadczony urzędnik samorządowy, a sprowadzono go do roli podrzędnej. To jest po prostu wstyd. W sprawie sądowej naczelnik wydziału nieruchomości Elżbiety Sokołowskiej prezydent Polowy też prze-



■ Szefowa wydziału spraw społecznych Iwona Trzeciakowska przepracowała z Dariuszem Polowym prawie pięć lat jego kadencji

grał, bo nie było argumentów merytorycznych by odeszła ze stanowiska. Tu urząd tak nie stracił, bo następczyni pani Małgorzata Rudnicka-Głowińska dobrze sobie radzi. Jednak pamiętajmy, że to niemal wychowanka pani Sokołowskiej, która przepracowała w wydziale wiele lat,

tutaj zaczęła swoją karierę zawodową zaraz po szkole. Dlatego gospodarka nieruchomościami funkcjonuje prawidłowo – mówił Nowinom Lenk.

Wspomniał jeszcze o utracie dwóch fachowców w wydziale finansowym, w tym pani skarbnik, o eksodusie w wydziale ochrony

środowiska skąd odeszły naczelniczka z zastępczynią.

– Z kolei odbywa się zatrudnianie nowych osób w struktury promocyjno-informacyjne, żeby obsługiwać pana prezydenta. Rozumiem, czemu ma to służyć, ale ja tego nie popieram – podsumował M. Lenk.

Radna Szukalska widzi w tym ludzki dramat

Zasięgnęliśmy też opinii Anny Szukalskiej liderki Niezależnych Michała Fity. Zmiany w urzędzie skwitowała słowem: dramat. Zauważyła, że do pozyskania pieniędzy na budowę nowych bloków przy Łąkowej, czym aktualnie chwali się prezydent miasta, przyczyniła się m.in. naczelniczka Mróz-Węglorz. – Z tego co wiem, to prezydent nie ma nawet pomysłu, gdzie ulokować nowy wydział – przekazała nam Szukalska, co jej zdaniem świadczy o nieprzemyślanym ruchu z połączeniem wydziałów. – Jak coś zmieniam, to mam wszystko ustalone i wiem, w jakim celu to robię – skwitowała A. Szukalska. Dodała, że obie urzędniczki to pracownice o długoletnim stażu w magistracie. – Żal mi tych pań – przyznała. Kojarzy Trzeciakowską i Mróz-Węglorz jako te, które nie bały się wyrażać swego zdania na temat działalności urzędu. (ma.w)

W Krzanowicach rozpoczęli remont dróg w centrum miejscowości

Zadanie podzielono na dwa etapy, z których każdy generuje utrudnienia dla kierowców, bo drogi w trakcie trwania przebudowy zostają wyłączone z ruchu.

Roboty w Krzanowicach przy przebudowie ulicy Zawadzkiego i Sikorskiego rozpoczęły się 25 lipca. Pierwszym etapem, jak informuje urząd, jest remont ulicy Zawadzkiego od skrzyżowania z ul. Sikorskiego do Rynku – to ok. 110 metrów. Wymieniona zostanie tam nawierzchnia, krawężniki i chodniki. Później rozpocznie się remont ul. Sikorskiego od skrzyżowania z Zawadzkiego do ul. Ogrodowej na długości ok. 360 m. Przebudowana zostanie kanalizacja deszczowa oraz wymieniona podbudowa i nawierzchnia jezdni i chodników. Urzędnicy tłumaczą, że zdecydowano się na taki podział

ze względu na zakres prac i fakt, że drogi w trakcie trwania modernizacji zostają wyłączone z ruchu.

– Koszt tej inwestycji to milion dziewięćset dwadzieścia tysięcy złotych, z czego ponad milion osiemset osiemdziesiąt pozyskane zostało z Rządowego Funduszu Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych – wyjaśnia Andrzej Jelonek, kierownik referatu

gospodarki przestrzennej, inwestycji i rolnictwa.

Wykonawcą robót jest firma Ekoland z Zabełkowa, z którą gmina umowę podpisała 8 marca. Wówczas Maria Franica z referatu, którego Andrzej Jelonek jest kierownikiem, informowała, że firma ma 9 miesięcy na wykonanie całości zadania, z czego 4 miesiące na dokumentację projektową. (d)



■ Zadanie rozpoczęło się od przebudowy ulicy Zawadzkiego

Kto zastąpi Krystiana Okręta? W Nędzy szukają się wybory uzupełniające do rady gminy

We wrześniu Nędzę czekają wybory uzupełniające do miejscowej rady gminy. Zostały zarządzone po śmierci Krystiana Okręta.

Najpierw Gabriela Bania, komisarz wyborczy w Bielsku-Białej III, po śmierci Krystiana Okręta, dotychczasowego radnego z 24-letnim stażem, reprezentującym okręg numer 14, stwierdziła wygaśnięcie mandatu. A później wicewojewoda Jan Chrząszcz ogłosił wybory uzupełniające, które zarządził na 24 września.

Czas jednak pokaże, czy wybory w ogóle się odbędą. Bo jeśli nie zgłosi się żaden kandydat, to mieszkańcy nie będą mieli spośród kogo wybierać. Może też zgłosić się tylko jeden kandydat, w efekcie zostanie wybrany bez głosowania. To decyzja, która podejmowana jest na podstawie art. 380

Kodeksu wyborczego, który brzmi: „Jeżeli w okręgu wyborczym w wyborach do rady zarejestrowana liczba kandydatów jest równa liczbie radnych wybieranych w danym okręgu wyborczym lub od niej mniejsza, głosowania nie przeprowadza się, a za wybranych na radnych terytorialna komisja wyborcza uznaje zarejestrowanych kandydatów, a odpowiednio pozostałe mandaty pozostają nieobsadzone”.

Wicewojewoda Chrząszcz zarządził, że kandydaci do Gminnej Komisji Wyborczej na radnego mogą zgłaszać się do 20 sierpnia. Wybory dotyczą okręgu nr 14, obejmującego sołectwo Nędzę, ulice: Borowiec, Jabłoniową, Kościelną, Kwiatową, Lipową, Mikołaja Kopernika, Nową, Ogrodową, Sadową, Słoneczną, Ustronną, Wiśniową, Zamkniętą i Zieloną.

Nędza na tle samorządów ziemi raciborskiej wypada rekordowo nie tylko pod względem liczby zwoływanych sesji, ale także wyborów uzupełniających w trakcie obecnej kadencji (2018 – 2023), bo te będą już piąte. Przypomnijmy, najpierw z mandatu zrzekł się Denis Cyfka, radny z Górek Śląskich, z okręgu numer 4. W zastępstwie do rady wszedł Zdzisław Walkiewicz, który później również zrezygnował, a jego miejsce zajął Eryk Hamerski. Wybory musiały odbyć się także w Szymocicach. Ówczesny sołtys (a obecnie także radny) Bartosz Sala zastąpił na tym stanowisku zmarłego nagle Karola Kalembę. Później Julia Kupczyk zastąpiła w fotelu radnego Henryka Postawkę, byłego radnego z Górek Śląskich, z okręgu numer 3.

(mad)



Karina Brzezny urodziła się 31 lipca o 19.20. Ważyła wtedy 3670 g i mierzyła 54 cm. Mama Daria i tato Adrian cieszą się z narodzin córeczki. W domu, w Owsiszczach czeka jej rodzeństwo Laura i Dawid.



Szymon Śustek zjawiał się na świecie 31 lipca o 19.45. Ważył wtedy 4090 g i mierzył 57 cm. Mama Magdalena i tato Robert są mieszkańcami Pietrowic Wielkich. W domu czeka rodzeństwo: Amelia i Alicja.



Adam Zawada jest nowym mieszkańcem Krzanowic. Urodził się 3 sierpnia o 19.17. Przy wadze 3970 g mierzył 59 cm. Mamą chłopczyka jest Dominika, a tatą Łukasz.



Kamil Kiteł jest synkiem Anity i Pawła z Cyprzanowa. Urodził się 3 sierpnia o 10.30. Przy wadze 3770 g osiągnął długość 57 cm. W domu czeka brat Kacper.



Iga Lenartowicz wybrała się na raciborską porodówkę przybywając z Głubczyc. Przyszła na świat 31 lipca o 10.29. Przy wadze 3210 g mierzyła 54 cm. Dziewczynka pozdrawia rodzeństwo: Wiktora, Mikołaja i Aleksandra.



Liwia Filip jest nową raciborzanką. Urodziła się 2 sierpnia o 11.45. Wążąc 3570 g mierzyła 54 cm. Rodzice – Wiktoria i Dominik cieszą się pierwszą pociechą.



Lena Bochenek jest córeczką Katarzyny i Pawła. Zjawiła się na świecie 2 sierpnia o 14.35. Ważyła wtedy 3540 g i mierzyła 54 cm. W domu, w Krzyżanowicach czeka siostra Paulina.



Kacper Segeł jest synkiem Karoliny i Krzysztofa. Ich pierwsze dziecko przyszło na świat 2 sierpnia o 11.45. Ważyło wtedy 3260 g i mierzyło 54 cm. Rodzina mieszka w Raciborzu.



Henryk Fojcik to nowy mieszkaniec Makowa. Zjawił się na świecie 4 sierpnia o 1.15. Ważył wtedy 3350 g i mierzył 52 cm. Mama Agata i tato Patryk cieszą się z narodzin pierwszej pociechy.



Albert Wilczewski jest synkiem Sary i Wojciecha. Urodził się 5 sierpnia o 17.55. Ważąc 3900 g, mierzył 59 cm. Rodzina mieszka w Rudach.



Selena Wydra to nowa mieszkanka Nędzy. Córeczka Ismeny i Łukasza przyszła na świat 3 sierpnia o 11.30. Przy wadze 3320 g mierzyła 56 cm.



Klara Skatuła jest nową raciborzanką. Urodziła się 3 sierpnia o 3.50. Ważyła wtedy 3550 g i mierzyła 55 cm. Rodzice – Patrycja i Paweł cieszą się wraz z bratem dziewczynki Frankiem.



Stanisław Prekaniak to synek Karoliny i Daniela z Raciborza. Przyszedł na świat 3 sierpnia o 21.12. Ważył wówczas 3680 g i mierzył 56 cm.

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Skup samochodów, Racibórz i okolice. Dojazd do klienta. Płacimy gotówką. Legalna firma. Kontakt: tel. 664-087-328.

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

MATRYMONIALNE

• Wolny, 55-letni pan, pozna poważną, szczupłą, zgrabną, ładną panią, tel. 503-515-199.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

• Sprzedam mieszkanie w Raciborzu 40 m kw., słoneczne, centrum Opawskiej, 2 piętro, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój. 170 tys. do uzgodnienia. Tel. kom: +49-1715-878-047.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę czynny warsztat samochodowy, 200 mkw. oraz halę 180 mkw. pod dowolną działalność, blisko centrum, parking, Racibórz, 698-300-561.

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA

• Kobieta (emerytka) szuka pokoju w zamian za opiekę nad starszą osobą. Rydułtowy i okolice, 693-052-069.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Miejski Zarząd Budynków w Raciborzu zatrudni 2 pracowników na stanowisko Młodszego Referenta w oddziale Gospodarki Mieszkaniowej. Pełny etat. Szczegóły dostępne na stronie BIP MZB w zakładce praca, tel. 32-415-29-16.

RÓŻNE

• Ekogroszek KWK Karlik 1520 zł za tonę + transport, tel. 695-488-466.

• Sprzedam worek treningowy bokserki, średnica 30 cm, wys. 100 m, waga ok. 30 kg, 607-367-775.

TOWARZYSKIE

• Masaż dla pani, 503-515-199.

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarckich, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Czyszczenie mechaniczne kostki brukowej, usuwanie mchu ze spoin, likwidacja kolein, impregnacja. tel. 606-364-748.

• Remonty mieszkań, gładzie, malowanie, ścianki działowe, malowanie zewnętrzne domów, tel. 606-364-748.

• Remonty dachów dużych i małych, wykończenia wnętrz, tel. 603-801-785.

• Kominy, uszczelnianie, frezowanie, remonty dachów, renowacje, dekarz, tel. 513-611-500.

• Pokrycia dachowe, dachówka, blacha trapez, blachodachówka, gont papowy, papa termozgrzewalna, obróbki blacharskie, kominy, 696-248-329

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE**KARDIOLOGIA**

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:

ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 15 zł	• nieruchomości – 15 zł	• podaruję – 10 zł	• transport – 15 zł	• usługi – 15 zł
• biznes – 15 zł	• matrymonialne – 10 zł	• zguby – 10 zł	• turystyka – 15 zł	• wróżby – 15 zł
• gastronomia – 15 zł	• nauka – 10 zł	• praca – 15 zł	• noclegi – 15 zł	• zdrowie – 15 zł
• kredyty, pożyczki – 15 zł	• różne – 10 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi rem.-bud. – 15 zł	• zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko**POGRUBIENIE***

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czteronogie kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

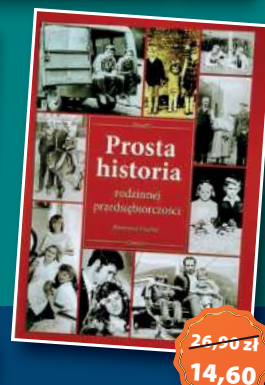
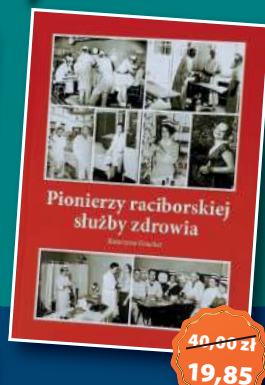
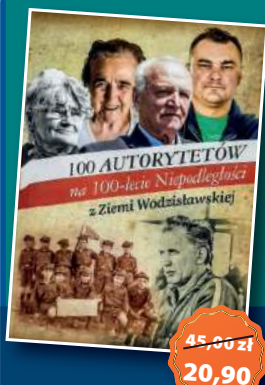
Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machacki, 662 074 637,
d.machacki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawcą
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

PLAYBOYS 24:00

*Wysmienicie
Lejde*

aquaBrax SZYMOVICE

BILETY już dostępne
www.aquabrax.pl

summer party

DYSKOTEKA

sobota
12 SIERPNIA
20:00

cena biletów w przedsprzedaży 30 zł/ w dniu koncertu 40 zł

**SZUKASZ PRACY
W REGIONIE?**

**POSZUKUJESZ
PRACOWNIKÓW?**

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

**Twój lokalny serwis
z ogłoszeniami o pracę**

praca nowiny

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

**Kompleksowe
Usługi pogrzebowe**

JERUZALEM
CAŁODOBOWO

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku
przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

NASI SPECJALIŚCI:

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki
obrazowej; badania USG dla pacjentów
przyszpitalnych poradni specjalistycznych
wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii
i diagnostyki obrazowej

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale
Klinicznym Kardiologii w Śląskim
Centrum Chorób Serca w Zabrze;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

▶ Poradnia nefrologiczna

▶ Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych;
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

▶ Poradnia diabetologiczna

▶ Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych
i specjalista diabetolog

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

▶ Poradnia alergologiczna

▶ Poradnia chorób płuc

▶ Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc,
specjalista chorób wewnętrznych

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia dermatologiczna

dr n. med. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

▶ Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

▶ Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów
na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

▶ Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



